Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8739. *Lwów, sobota 12 stycznia 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Odpowiedź polska na notę Litwinowa.

Tragiczny zgon samobójczy zdolnego chłopca, który nie miał pieniędzy na naukę. - Proces Pistynera, Kolnika i tow. zaczyna się 21 bm. - Katastrofy kolejowe. - Zamach na Unszlichta.

P. MEYSZTOWICZ PREZESEM BANKU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. stycznia (ab) Z Wilna donoszą, że b. min. sprawiedliwości Meysztowicz zostaje powołany w niedługim czasie na stanowisko **prezesa wileńskiego Banku Ziemskiego.** Stanowisko to sprawował on przed objęciem teki ministra.

—o—

KONTROLA URZĘDOWANIA W MIN. KOMUNIKACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. stycznia (st) Min. inż. Kühn dokonał dziś w biurach Min. komunikacji **kontroli punktualnego przychodzenia urzędników** do pracy. W związku z tem wydał p. Minister zarządzenie w którem zwraca uwagę na konieczność **ścisłego przestrzegania godzin urzędowych,** oraz punktualnego przychodzenia do pracy, jakoteż nie opuszczania pracy przed upływem przepisowych godzin.

—o—

KODYFIKACJA ZARZĄDZEŃ KONSULATÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. stycznia (st) Jak się dowiadujemy, przedstawiony będzie min. Zaleskiemu przez specjalną komisję projekt systematycznego **opracowania kodyfikacji zarządzeń i okólników konsularnych,** wydanych dotychczas przez władze centralne dla polskich placówek konsularnych.

—o—

RADA SAMORZĄDOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. stycznia (ab) 25. bm. odbędzie się w Min. spraw. wewn. plenarne posiedzenie państwowej Rady Samorządowej. Rozpatrywane będą **wytyczne podziału administracji państwowej na powiaty, sprawa reformy skarbowości komunalnej** w świetle projektów wniesionych do sejmu oraz projekt ustawy o pokrywaniu **kosztów leczenia i opieki społecznej.**



NIEZWYKŁY POJEDYNEK AMERYKAŃSKI.
(Do artykułu na stronie 10-tej.

Pogłoski o zmianach w rządzie

NIE USTAJĄ MIMO URZĘDOWYCH ZAPRZECZEŃ.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 stycznia. (ab) Pogłoski **o rekonstrukcji gabinetu mimo zaprzeczeń Pat-a i ze strony półurzędowej kursują w dalszym ciągu.** Wtajemniczeni twierdzą, że wyjaśnienie przyniesie z wszelką pewnością **piatek,** w którym to dniu **zbiera się Rada Min.** Do tego więc czasu uzbroić się należy w cierpliwość. Niezależnie od tych zapewnień politycy a zwłaszcza kawiarniani **zwalniają i nominują ministrów.** Wedle nich rekonstrukcja gabinetu ma objąć **siedm tek.**

Warszawa, 10. stycznia. (Tel. G P.). Jedna z tut. ajencyj stwierdza, że **wysnucie wniosków z wywiadu udzielonego przez premjera Bartla przedstawicielowi „Prz. Wiecz." o istnieniu zamiaru rekonstrukcji gabinetu jest najzupełniej bezpodstawną,** w szczególności zaś bezpodstawne mają być wiadomości co do zmian na stanowisku ministrów spraw zagr. i wewn. **Ks. Janusz Radziwiłł wogóle do rządu nie wejdzie.** Sam on zaprzecza kategorycznie podobnym pogłoskom.

Warszawa, 10. stycznia. (Tel. G. P.). Na marginesie domniemanej rekonstrukcji gabinetu „Nasz Przegląd" omawiając wywiad premjera Bartla stwierdza, że chodziłoby o **usprawnienie gabinetu w kierunku gospodarczym i w tym kierunku mają nastąpić zmiany.** Możliwe, że nastąpi nominacja **specjalnego prezesa Komitetu Ekonomicznego Rady min.**

—o—

ZJAZD NACZELNIKÓW WYDZIAŁÓW ZDROWIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. stycznia (st) Min. spr. wewn. zamierza wkrótce urządzić zjazd wszystkich **naczelników wojew. wydziałów zdrowia.** Cały szereg wybitnych lekarzy wygłosi referaty o stanie sanitarnym, chorobach zakaźnych itp. specjalnie zaś o t. zw. „chorobach zawodowych".

—o—

POLSKA W MIĘDZYNAR. STOW. MIESZKANIOWEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. stycznia (st) Min. spraw wewn. zgłosiło **akces do międzynarodowego stowarzyszenia mieszkaniowego** w Frankfurcie nad Menem. Stowarzyszenie to mające na celu propagowanie **postępu w zakresie spraw mieszkaniowych,** zrzesza urzędy i organizacje społeczne. Związek ma charakter wybitnie **apolityczny.** Do stowarzyszenia nie mogą należeć organizacje, zajmujące się sprawami mieszkaniowemi dla celów zysków materjalnych. W tych dniach odbędzie się w Frankfurcie zjazd ogólny członków z udziałem delegacji Polski

—o—

Dezercja przed życiem.

PRZERAŻAJĄCA EPIDEMJA CZASÓW OBECNYCH, KTÓRA GODZI W PODWALINY SPOŁECZEŃSTWA. - Z SZEREGÓW PIERWSI UCHODZĄ LUDZIE NAJBARDZIEJ WARTOŚCIOWI, LECZ PRZEWRAŻLIWIENI I NIEODPORNI. — DONIOSŁA ROLA RELIGJI JAKO ŚRODKA ZAPOBIEGAWCZEGO PRZECIW PSYCHOZIE SAMOBÓJCZEJ. PROPAGANDA WARTOŚCI ŻYCIA.

Lwów, 11 stycznia.

Życie polskie posiada swe łany kwitnące i bujne, swe szczyty, ku którym wspina się, swe pustki, ugorem stojące w oczekiwaniu na płodny trud rolnika, i wreszcie swe **otchłanie**, zionące chłodem i grozą. Jedną z takich przepaści jest **ucieczka przed życiem.**

Dawno, bo od dni wojny, przestało być samobójstwo zjawiskiem indywidualnem, notowanem gdzieś na szarym końcu kroniki policyjnej. Stało się prawie **objawem masowym.** Codziennie **po kilkunastu, kilkudziesięciu ludzi rzuca się w Polsce w otchłań zagłady,** uchodząc przed nędzą, przed pierwszem silniejszem rozczarowaniem, przed wstydem i odpowiedzialnością, przed pierwszą barykadą, jaką na gładkiej dotąd drodze wzniósł przeciwny los.

I nie tylko w Polsce. **Na Węgrzech** epidemja samobójstw wywołała rozpaczliwą reakcję władz. To samo ostatnio w **Bułgarji.** Prasie zakazuje się podawania szczegółów samobójstw, wzywa się interwencji czynników kościelnych, usiłuje wzbogacić **kodeks karny** o sankcje represyjne — przeciw samobójcom, oczywiście tym, których odratowano. Trudno dociec, o ile na decyzję człowieka, chcącego pozbyć się życia, wpłynie strach przed więzieniem. Jeśli kara śmierci uchodzi za karę najcięższą, jakżeż ten, kto dobrowolnie ją na siebie nakłada, mógłby przestraszyć się kary tak niestosunkowo lżejszej, jak terminowe zamknięcie?

Zagrożony interes społeczny.

Jeśli przecież w sprawy tak na pozór czysto osobiste, jak zachowanie własnego życia, wkracza państwo, dowodzi to, że **przez obecne rozmiary samobójstw zagrożony został interes społeczny.** Tak jest rzeczywiście. Byłoby inaczej, gdyby usuwały się jednostki bezwartościowe, szkodliwe lub co najwyżej obojętne. Ale faktycznie nie tylko one popełniają największą z dezercyj. **Dezerterują ludzie, którzy nie spłacili swego „pensum" społeczeństwu, ludzie pożyteczni i potrzebni, ludzie w połowie drogi.**

Na „usprawiedliwienie" tego zjawiska podaje się wiele przyczyn poważnych i uczonych. Mówi się **o niedomaganiach socjalnych,** o powszechnej **neurastenji,** o braku **sił odpornych,** zużytych w przejściach wojennej. Są to niewątpliwie powody prawdziwe, ale gdyby ograniczyć się do ich stwierdzenia, wypadałoby założyć ręce i — rejestrować skutki. Tymczasem **żadne zdrowe i chcące żyć społeczeństwo nie może obojętnie przyglądać się spustoszeniom, wyrządzanym przez psychozę samo-zagłady.** Jak walczy z gruźlicą i rakiem, tak **musi walczyć** z epidemją samobójstw

Środki zaradcze.

Nie wierzymy w skuteczność represyj karnych, ale przekonani jesteśmy, że **istnieją w społeczeństwach siły,** zdolne do przeciwstawienia się dobrowolnej śmierci. Trzeba je tylko wydobyć, rozwinąć, **rozstrzelić tak, by do tarły wszędzie.**

Rola **czynnika religijnego** wysuwa się tu z natury rzeczy na plan pierwszy. Bo **nikt silniej i bezwzględniej nie potępia samobójstwa, jak właśnie Kościół.** O ile wszelkie racje społeczne i etyczne wyczerpują się i milkną na granicy - życia, **Kościół konsekwencje samobójstwa przesuwa aż poza śmierć.** I wykazuje, że ten, kto sądzi, że ucieka przed życiem, myli się. Pragnąc nicości i zapomnienia, zdobywa wiecz ność męki i potępienia.

Ale to stanowisko Kościoła winno wyrażać się **nie tylko z ambon i konfesjonałów.** Desperaci zazwyczaj nie chodzą na kazania, a jeśli sami szukają ratunku u spowiednika, zostaną ocaleni. Praca Kościoła, praca państwa, praca organizacyj społecznych **musi oparnąć najszersze środki,** te, jakie dziś do dyspozycji każdej idei stawia propaganda.

Niema powodu, dla któregoby walki z samobójstwem nie podjęła **prasa i wydawnictwa specjalne.** Wszakże na tej drodze i nie bez dodatnich wyników prowadzi się walkę z alkoholizmem, lub propagandę hygjeny. A „punktów wyjścia" i najbardziej przekonujących argumentów nie zabraknie. **Jest o czem mówić i do rozumu i do serca.** Jest rzeczą możliwą do wykazania, że **niema sytuacji takiej,** z **której jedynem rozumnem i dobrem wyjściem byłoby szukanie śmierci.**

Uważamy tę sprawę za **doniosłą i pilną.** Doniosłą, bo chodzi o rzecz największą, jaka dana jest człowiekowi i narodowi — o zdolność życia i zdolność pracy. A naglące jest to zagadnienie, bo **dzień każdy pochłania tłum ofiar.**

16 miljonów zł. dywidendy
dostaną akcjonarjusze Banku Polskiego.

ZYSK BANKU ZA R. 1928 WYWIÓZŁ 36 MILJ. ZŁ.

Warszawa, 10. stycznia (Tel. G. P.). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Banku Polskiego stwierdzono, **iż roczny zysk B. P. w roku operacyjnym 1928 wynosi 36 milj. zł. Z sumy tej 16 milj. odpisano na dywidendę. Rada Banku Polskiego zatwierdziła datę 7. lutego jako termin walnego zebrania akcjonarjuszy Banku Polskiego.**

Projektowany w myśl statutu podział zysku 36 miljonów złotych przewiduje na dywidendę dla akcji I emisji 16 miljonów, dla akcji II emisji, należącej obecnie do skarbu państwa, 5 miljonów złotych. Na rzecz skarbu państwa przypada nadto jako udział w ogólnych zyskach Banku 15 milj. zł.

Bilans ostateczny stwierdza, że zapas złota i walut zmniejszył się w r. 1928 **zaledwie o 37 miljonów złotych, pomimo miljardowego blisko deficytu bilansu handlowego.** Bardzo znacznie wzrosły czynności kredytowe: portfel wekslowy o 184.7 milj., pożyczki zastawowe o 50.5 milj. **Obieg biletów zmniejszył się w tym czasie o 292,3 milj.** Zabezpieczenie biletów złotem i wszystkimi obecnymi walutami **wynosi 106,3 proc.,** zaś zabezpieczenie biletów i zobowiązań złotem i walutami 63,13 proc. Rada uchwaliła, aby opłaty stemplowe przy pożyczkach zastawowych ponosił Bank, bez obciążania dłużników.

Najwyższy order węgierski

NA PIERSI P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa, 10 stycznia. (st) Dziś w południe na Zamku odbyła się uroczystość **udekorowania p. Prezydenta Rzplitej najwyższym orderem węgierskim Wielkim krzyżem zasługi.** Na uroczystości obecni byli p. Premjer Bartel, min. Zaleski, wicemin. Wysocki i poseł węgierski Belitzka w otoczeniu wielu poselstw i urzędnicy protokołu dyplomatycznego MSZ. W uroczystości wziął również udział delegat regenta Węgier gen. **Somkuthy,** który przywiózł insygnia orderu. P. Prezydent udekorował gen. Somkuthy'ego krzyżem komandorskim z gwiazdą orderu Polonia Restituta. Po akcie dekoracji odbyło się śniadanie na Zamku.

Sprawozdanie rządu za r. 1928

Z KOŃCEM STYCZNIA BĘDZIE GOTOWE.

Warszawa, 10 stycznia. (ab) **Sprawozdanie z działalności rządu za r. 1928 jest już na ukończeniu.** Sprawozdanie opracowane jest przez specjalnych referentów - sprawozdawców, przed kilku miesiącami przydzielonych do wszystkich Min. Na 15 stycznia **przynajmniej połowa ministerstw ma złożyć swe sprawozdania.** Inne nadeślą swe sprawozdania do Prezydjum Rady Min. przed końcem stycznia. Sprawozdania **w całości oddane zostaną do druku,** przyczem sprawozdanie z r. 1928 stanowić będzie **gruby tom,** przerastający swemi rozmiarami analogiczne sprawozdanie za r. 1927.

Tyfus plamisty na Śląsku niem.

NIE WOLNO WYSIADAĆ PODRÓŻNYM NA STACJI ŚWIDNICKIEJ.

Bytom, 10. stycznia (Tel. G. P.). W całym okręgu **świdnickim (na Dolnym Śląsku) wybuchła epidemja tyfusu plamistego, która rozszerza się gwałtownie. Szpitale przepełnione.** Władze policyjne zarządziły szereg środków ochronnych. **Zabroniono nawet przejeżdżającym podróżnym wysiadania na stacji świdnickiej**

Katastrofa kolejowa pod Piotrkowem.

PAROWÓZ I KILKA WAGONÓW SPADŁY Z NASYPU

Warszawa, 10. stycznia (Tel. G. P.) Dziś o godz. 3.30 nad ranem wydarzyła się **katastrofa kolejowa na stacji Rozprza pod Piotrkowem.** Pociąg towarowy idąc do Warszawy skutkiem źle nastawionej zwrotnicy wykoleił się. **Kilka wagonów i parowóz spadły z nasypu. Ofiar w ludziach na szczęście niema. Ruch kolejowy na tej linji musiano wstrzymać na jakiś czas.**

Wczoraj zdarzyła się w śródmieściu Łodzi katastrofa kolejowa przy wiadukcie. Lokomotywa **najechała na pociąg towarowy, którego kilkanaście wagonów wyskoczyło z szyn, przyczem 2 zupełnie strzaskane, reszta uszkodzona.** Maszynista odniósł ciężkie rany. Przyczyną było **złe nastawienie zwrotnicy.**

KOMITET EKON. MINISTRÓW.

Warszawa, 10. stycznia. (Tel. G. P.). 10. bm. pod przew. premjera Bartla odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego ministrów, na którem załatwiono szereg aktualnych spraw gospodarczych.

CIĄGNIENIE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 10. stycznia (Tel. G. P.). W dzisiejszym dniu ciągnienia **III. klasy** Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery: **80.000 zł.: Nr. 29382; 40.000 zł.: 131634; 10.000 zł.: Nr. 140079, 2000 zł.: Nr. 64494; 1.000 zł.: Nr. 121856; po 500 zł.: Nr. 26156, 65138, 78124, 134998, 168013; po 400 zł.: Nr. 11047, 24237. 40641, 41556, 44568, 56418,58023, 62731, 76003, 100190, 112567, 158526.**

KRÓL JERZY CZUJE SIĘ DOBRZE.

Londyn 10. stycznia. (Tel. G. P.) Z pałacu Buckingham zakomunikowano dzisiaj rano, że król spędził noc bardzo dobrze. Siły wracają.

Odpowiedź polska na notę Litwinowa

Rząd polski oświadczając zasadniczą gotowość podpisania protokołu, wskazuje konieczność łącznego zawarcia paktu przez bezpośrednich sąsiadów Sowjetów.

Warszawa 10. stycznia. (Tel. G P.) 10. bm. charge d'affaires ad interim w Moskwie Adam Zieleziński wręczył zastępcy Komisarza spraw zagr. Litwinowowi notę następującą:

„Panie Komisarzu ludowy! Notą z dnia 29. grudnia 1928 zechciał Pan zakomunikować, że rząd Związku Socj. Republik Rad proponuje rządowi polskiemu wprowadzenie w życie paktu Kelloga przed terminem, przewidzianym w art. 3 tegoż paktu, na mocy protokołu, którego projekt załączył Pan do noty. Potwierdzając odbiór noty, mam zaszczyt zakomunikować z polecenia mojego rządu, co następuje:

Rząd polski, którego polityka pokojowa w stosunku do wszystkich sąsiadów, a więc i do Związku Socj. Rep. Rad jest faktem, stojącym ponad wszelką wątpliwość, musi wyrazić swoje zdziwienie, że rząd związkowy uznał za stosowne skorzystać z wysłania powyższej noty dla podniesienia pod adresem Polski zarzutu z powodu niedojścia do skutku specjalnych umów między obu państwami, dotyczących nieagresji, wzgl. rozbrojenia. Niemniej jednak rząd polski nie zamierza podejmować dyskusji na ten temat, konstatując jedynie, że ujęcie przebiegu tych rokowań jest nieścisłe.

Przechodząc do istoty kwestji, mam zaszczyt zakomunikować, że **propozycja ta jest przedmiotem starannych badań ze strony rządu polskiego. Rząd polski zasadniczo gotów jest przyjąć tę propozycję, zastrzegając sobie jednak możność zaproponowania modyfikacji, które mogą okazać się niezbędne.**

Pozatem rząd polski pragnie zaznaczyć, że art. 3 paktu Kelloga, mówiący **„Traktat niniejszy będzie ratyfikowany przez wysokich kontrahentów, wymienionych we wstępie zgodnie z wymaganiami ich odnośnych konstytucji i stanie się prawomocny w stosunkach pomiędzy nimi od chwili, kiedy dokumenty ratyfikacyjne zostaną złożone w Waszyngtonie" nakłada na wszystkich sygnatarjuszy obowiązek solidarnej procedury ratyfikacyjnej**, od **której uzależnione jest wejście w życie tego paktu.** Rząd polski, należąc do pierwotnych jego sygnatarjuszy i związany brzmieniem wspomnianego **artykułu 3., musi poprzednio porozumieć się przedewszystkiem z jego inicjatorami i pierwotnymi sygnatarjuszami.**

Trzeba zaczekać na ratyfikację paktu.

Ponadto rząd polski, żywiąc nadzieję, że przewidziana w art. 3. paktu jego ratyfikacja nastąpi niebawem, zwraca jednak uwagę Rządu Związkowego na fakt, że **dotychczas żadne z państw, należących do liczby pierwotnych sygnatarjuszy, nie wyłączając nawet inicjatorów tego paktu, jeszcze go nie ratyfikowało.** Spodziewać się jednak należy, że najbliższy czas przyniesie **poważne wyjaśnienie sytuacji pod tym względem,** co pozwoli obu stronom zająć w sprawie protokołu stanowisko bardziej sprecyzowane.

Dalej rząd polski pomimo **zaszczytnego wyróżnienia go z pośród innych, bezpośrednich sąsiadów Związku S. R. R.** musi wyrazić swoje zdziwienie, że rząd związkowy pominął w tej propozycji **rządy Finlandji, Estonji, Łotwy i Rumunji,** natomiast **zwrócił się do Litwy, która nie sąsiaduje bezpośrednio ze Związkiem Sow.** i jak to wiadomo, **odmawia nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską. Takie różniczkowanie utrudnia położenie rządu polskiego** tembardziej, że zarówno Rumunja, jak i państwa bałtyckie w tej czy innej formie **zadeklarowały gotowość przystąpienia do paktu Kelloga.**

Rząd polski przypomina, iż **zawsze stał na stanowisku konieczności łącznego traktowania przez wszystkie zainteresowane państwa zagadnienia bezpieczeństwa na wschodzie Europy, gdyż tylko takie traktowanie może dać istotne gwarancje utrzymania pokoju w tej części świata.** W myśl tej intencji rząd polski uważa za swój obowiązek **zwrócić się bezpośrednio do tych państw celem zbadania ich opinji co do propozycji Pańskiej, jak również co do ewentualnego podpisania protokołu, proponowanego przez Rząd Związkowy Sow.**

Zechce Pan przyjąć, Panie Komisarzu Ludowy, wyrazy szacunku i poważania.

Podpisany: **Adam Zieleziński.**

Posiedzenie komisji skarbowej

NIEDOSZŁO DO SKUTKU Z BRAKU POSŁÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 stycznia. (ab) Dziś **zakończyły się ferje świąteczne Sejmu i Senatu.** Dzisiaj obradowała **senacka komisja prawnicza,** przygotowując materjał dla sobotniego posiedzenia Senatu. **Posiedzenie sejmowej komisji skarbowej,** na którem miały być rozpatrywane projekty ustaw rządowych, **nie odbyło się,** a to z tego powodu, że **członkowie komisji nie zjawili się w komplecie,** wobec czego zastępujący chorego posła Krzyżanowskiego poseł Kiernik (Piast) odroczył na pewien czas posiedzenie, a gdy po upływie tego czasu nie pojawili się członkowie, **posiedzenie wogóle się nie odbyło.** Potem okazało się, że niejawienie się członków komisji spowodowane zostało dwugodzinnem opóźnieniem pociągów z Krakowa i Gorlic, wskutek czego posłowie pochodzący z tych stron, nie mogli jawić się na komisji.

Wobec wersji, że posiedzenie nie odbyło się z winy posła Kiernika, ten ostatni wystosował **pismo do Marsz. Daszyńskiego,** przedstawiając, że wina nie leży po jego stronie, bo przyczyną był **brak odpowiedniego kompletu posel kiego, potrzebnego dla ważności obrad komisji.**

Z igły zrobili widły i podnieśli wielki wrzask

Berlin 10. stycznia. (Tel. G. P.) Wczoraj prawie cała prasa berlińska przyniosła w sensacyjnej formie wiadomość, że rząd francuski **wręczył wielkiemu przemysłowcowi Zagłębia Saary, Rechlingowi, nakaz płatniczy na 14 miljonów franków** jako koszty sądowe i karę. Rechling jako przestępca wojenny skazany był przed 9-ciu laty przez sąd w Amiens na 9 lat więzienia, której o kary nie odsiadywał. Wiadomość o miljonach kary wywołała wielkie wzburzenie na łamach całej prasy nacjonalistycznej.

Jak okazuje się jednak, cała informacja zawierała „małą" niedokładność: **suma ta wynosi nie 14 miljonów, lecz 14.000 franków, czyli tylko 2'5 tys. marek niem.**

Biuro tel. Mihrbacha musiało przyznać, że zaszedł błąd przez **przesunięcie przecinka o trzy cyfry na prawo.**

Sprostowanie to umieścił dziś jedynie (!) „Vorwärts".

OGNISKA NA ULICACH WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. stycznia (st) Zakład oczyszczenia m. Warszawy rozpala w dniach, w których mróz sięga o godz. 6. rano 10 stopni i wyżej, **ogniska na specjalnych koszach w 100 punktach miasta.** Ogień utrzymywany jest do późnej nocy.

WIELKA PAPIERNIA NA G. ŚLĄSKU.

Warszawa 10. stycznia. (Tel. G. P.) Donoszą z Katowic, że spółka akc. „Lignoza" zakupiła w Pniowcu pod Tarnowskiemi Górami teren pod budowę **wielkiej fabryki papieru,** której produkcja roczna obliczana jest na **10 tys. wagonów.**

Katastrofy kolejowe w Czechosłowacji

BĘDĄCE WYNIKIEM SILNYCH MROZÓW.

Praga, 10 stycznia. (Tel. G. P.). Na skutek **mrozów i mgły** miało miejsce **kilka wypadków na kolejach czeskich.** W pobliżu dworca praskiego pociąg osobowy wpadł na pociąg towarowy. Jeden urzędnik kolejowy został zabity, czterech odniosło ciężkie rany. Ostatniej nocy na stacji Lisso (na wschód od Pragi) miało miejsce zderzenie między pociągiem osobowym i towarowym. **Dwóch pracowników kolejowych zostało zabitych, 14 podróżnych odniosło rany.**

W Czechach południowych temperatura osiągnęła dziś —20 st Celsiucza, w północnych —24 st. C., w Pradze —20 st. C.

GRUBE RYBY MUSZĄ SIEDZIEĆ W WIĘZIENIU.

Łódź, 10. stycznia. (Tel. G. P.). Aresztowani tu w związku z aferą poborową dwaj przedstawiciele wielkiego przemysłu zwrócili się do sądu z prośbą o zwolnienie ich za kaucją. Sąd odmówił, wobec czego pozostaną w więzieniu.

ZASYPANE ŚNIEGIEM MIASTO.

Sosnowiec. 10 stycznia. (Tel. G. P.) Miasteczko Żarki w pow. zawierciańskim z powodu zamieci śnieżnej zostało zupełnie odcięte od świata. Droga do Myszkowa została tak zasypana, że komunikacja kołowa jest najzupełniej niemożliwa.

W co kto wierzy!

Każdy człowiek już w coś wierzy
Węsząc zwykle, że to blaga,
Lecz takiego wręcz przekonać
I perswazja nie pomaga.

Baby wierzą w Moszkowicza
(Tak jak Turek w Mahometa),
Bo ma humor nadzwyczajny
No i siłę, jak atleta.

Jedni wierzą w browar lwowski,
Inny Żywcem się zapija,
Trzeci znowu Winnickiemu
I Kleinowi tylko sprzyja.

Cały kraj natomiast wierzy,
Że dziś niema nic lepszego,
Jak pierniki świetne lwowskie
Fabrykacji **Merkurego.**

891 **Bruno Frenkel.**

Senacka komisja prawnicza
wobec unifikacji sądownictwa w Polsce.

ZAPOWIEDZIANO W MYŚL KONSTYTUCJI ZMIANĘ UCHWALONEGO PRZEZ SEJM PROJEKTU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 10. stycznia. (ab) Dziś odbyło się posiedzenie senackiej komisji prawniczej w sprawie ustawy o ustroju sądów powszechnych.

Referent sen. Peżyński (BB) zaznaczył, że dekret jest pierwszą wielką ustawą unifikacyjną. Na całym obszarze Rzeczypospolitej zaczęły funkcjonować jednolite sądy. Całkowita zasługa przypada min. Carowi i jego współpracownikom.

Rząd złożył Sejmowi dekret, ale Klub Nar. postawił wniosek o odroczenie wejścia w życie dekretu na rok. — Wniosek ten przyjęty przez Sejm, nie mógł być rozpatrzony przez Senat ze względów czysto technicznych. Rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej musiało siłą rzeczy wejść w życie. Tym sposobem **powstała sytuacja prawna, która w naszej praktyce konstytucyjnej nie ma precedensu.** Projekt stał się dla Senatu bezprzedmiotowy, albowiem wypadki zaszłe w międzyczasie, uczyniły projekt z prawniczego punktu widzenia niemożliwym do realizacji.

Uchwalenie projektu sejmowego jako bezprzedmiotowego i nieaktualnego co do treści, nie jest w chwili obecnej możliwe. Izba senacka musi zająć się kwestją, jaką drogę obrać należy przy załatwieniu tego projektu. Możliwe są tu dwie drogi: 1) **oświadczenie Marszałka Senatu na plenarnem posiedzeniu,** iż wniosek Sejmu stał się bezprzedmiotowy, oraz przyjęcie tego oświadczenia przez Senat do wiadomości i zakomunikowanie go Sejmowi, 2) **wybór podkomisji,** któraby porozumiała się z podkomisją Sejmu **w sprawie zgodnego z Konstytucją załatwienia projektu sejmowego.** W obu wypadkach referent uważa za niezbędne zastosowanie art. 35 ustęp 2 konstytucji i zapowiedzenie Sejmowi w terminie 30-dniowym **odrzucenia względnie zmiany projektu.**

Wywiązała się kilkugodzinna, ożywiona dyskusja. Sen. Makarewicz (CHD.) proponował odrzucenie wniosku sejmowego, sen. Posner wstrzymanie wykonania całego szeregu artykułów do czasu ich przedyskutowania.

Minister Car stwierdził, że prawo o ustroju sądów **niewątpliwie weszło już w życie i stało się faktem. Minister nie pragnie przyczynić się do konfliktu między Senatem i Sejmem.** Skoro uznano jednozgodnie, **że już całe prawo obowiązuje, nie można odraczać wejścia w życie poszczególnych jego artykułów.** Nietylko prawnie, ale nawet praktycznie tego rodzaju propozycja jest niewykonalna. Zjazd prezesów apelacji stwierdził, że unifikacja sądownictwa stała się faktem. Minister nie widzi przeszkód, by Senat skorzystał z uprawnień, jakie mu służą na mocy konstytucji, **gdyż w żadnym razie projekt sejmowy nie mógłby być przyjęty obecnie przez Senat.**

Komisja powzięła uchwałę **zapowiadającą w myśl art. 35 ustęp 2 Konstytucji zmianę do uchwalonego przez Sejm projektu uchwały. Uchwała ta zostanie zgłoszona na posiedzeniu plenarnem Senatu w dniu 12 bm.**

NIEPRAWDZIWE WIEŚCI.

Warszawa, 10. stycznia (Tel. G. P.). Wobec wiadomości o rozpoczęciu rokowań w celu rewizji traktatu handlowego polsko - austrjackiego min. przemysłu i handlu komunikuje, że wieści te nie odpowiadają prawdzie.

PO 2 GODZINACH WRÓCILI DO ŻYCIA.

Katowice, 10. stycznia (Tel. G. P.). Na kopalni Szarlej w Białej zdarzył się zdumiewający wypadek **powrotu do życia.** Robotnicy Banasik i Chmiel skutkiem nieuwagi rażeni zostali prądem o wysokiem napięciu i padli martwi na ziemię. Przy zastosowaniu przez **2 godziny sztucznego oddechania udało się ich przywrócić do życia.**

Chorwaci protestują stanowczo
przeciw dyktaturze Belgradu.

BARDZO ZNAMIENNE OŚWIADCZENIE POSŁA MACKA.

Budapeszt 10. stycznia. (Tel. G. P.) „Pesti Hirlap" zamieszcza wywiad, udzielony przez leadera chorwackiego Macka. Macek wyraził się, iż głupstwem jest przypisywanie mu oświadczeń, jakoby Chorwaci byli zadowoleni z nowej sytuacji. W Chorwacji panuje ogólna opinja, że dyktatura jest skierowana przeciwko samemu istnieniu Chorwacji. Dla zdezorjentowania zagranicy, do gabinetu powołano trzech Chorwatów, którzy są poza partjami.

Chorwaci **nie uznają pożyczki zagr. uzyskanej przez dyktaturę.** Dla nich obowiązującą może być tylko **pożyczka uchwalona przez Sejm chorwacki.** Wyczuwają instynktownie, że dyktatura jest skierowana **przeciwko ruchowi niepodległościowemu i swobodzie Chorwatów.** Wiedzą oni, iż przyjdą dla nich jeszcze **ciężkie dni, nic jednak nie zdoła ich skłonić do tego, aby pozostali nadal w ramach jednolitego państwa SHS.** Ze strony Chorwatów nie podniósł się **ani jeden głos, wyrażający radość z powodu dyktatury. Informacje, które donoszą o tem, są kłamliwe.** Chorwacja została całkowicie odcięta od zewnątrz. Dzięki temu z Białogrodu można było wysyłać zagranicę fałszywe wiadomości.

Chorwaci, zaznaczył wkońcu Maczek, domagali się zadośćuczynienia za zabójstwo Radicza, **otrzymali zaś dyktaturę, która zmierza do unicestwienia narodu chorwackiego.**

Zagrzeb, 10 stycznia. (Tel. G. P.). Dotychczasowa sytuacja co do **nastrojów ludności chorwackiej,** jest zupełnie niewyjaśniona. Zapał jaki wybuchł w niektórych miejscowościach, **osłabł już zupełnie.** Nowomianowani ministrowie, jak również członkowie koalicji chłopsko - demokratycznej, **milczą uparcie.** Przybyły tu ostatnio Pribicewicz odmówił stanowczo dziennikarzom udzielenia wszelkich informacyj.

ROZWIĄZANIE WSZYSTKICH PARTJI POLITYCZNYCH?

Belgrad, 10 stycznia. (Tel. G. P.). **„Prawda" zapowiada, że wszystkie partje polityczne bez wyjątku będą rozwiązane w najbliższych dniach.**

Papież godzi się na przywrócenie
stosunków między Kwirynałem a Watykanem.

ZAKOŃCZENIE DŁUGOLETNIEGO STANU „WYJĄTKOWEGO".

Londyn 10. stycznia. (Tel. G. P.) Rzymski korespondent „Daily Telegraph" donosi, że Papież na ostatniem poufnem posiedzeniu konsystorza kardynalskiego ustalił zasadnicze punkty, co do porozumienia między Watykanem a Kwirynałem. Umowa zostanie niebawem ogłoszona, poczem będzie przedłożona parlamentowi włoskiemu do ratyfikacji, następnie przesłana Lidze Narodów do rejestracji. Watykan wydeleguje nuncjusza do Kwirynału, a rząd włoski mianuje swego posła przy Watykanie.

Zamach bombowy na Unszlichta.

PRZEWODNICZĄCY SOW. RADY WOJENNEJ OCALAŁ.

Wilno 10. stycznia. (Tel. G. P.) „Dziennik Wileński" donosi z Mińska, iż onegdaj w nocy na linji Mińsk—Orsza sprawcy położyli bombę zegarową pod pociąg, którym powracał z Mińska zastępca przewodniczącego rady wojennej Unszlicht. Pocisk wybuchł jednak dopiero po przejściu lokomotywy i kilku wagonów, pod wagonami bagażowemi. W ten sposób Unszlicht ocalał.

Proces Kolnika, Pistynera i tow.
rozpoczyna się 21 bm.

SENSACYJNA TA ROZPRAWA POTRWA PRZESZŁO MIESIĄC.

Lwów 11. stycznia.

(—) Jak się dowiadujemy, ostatecznie został zadecydowany termin procesu przeciwko drowi Adolfowi Kolnikowi i tow. Rozpocznie się on dnia 21. stycznia w małej sali Sądu Okręgowego karnego we Lwowie. Na ławie oskarżonych zasiądą prócz Kolnika Marek Kurzer, Bolesław Lewicki, Jan Senz, Aleksander Wasilewski, Izak Pistyner i Filip Wecker. Wymienieni oskarżeni są o zbrodnię oszustwa i fałszywą krydę. Jak wiadomo wskutek manipulacji Kolnika powstały straty wynoszące około półtora miljona dolarów, a lwowska Filja Krakowskiego Banku Wzajemnego Kredytu została zlikwidowana.

Trybunałowi przewodniczyć będzie radca Bajorek. Oskarżenie popierać będzie prok. Hryniewiecki. Kolnika bronić będą adwokaci: dr. Grek i dr. Weinsaft. Kurzera dr. Bromberg, Lewickiego dr. Pieracki, Senza dr. Tyczyński, Pistynera i Weckera dr. Axer. Rozprawa potrwa około 5 tygodni.

NOWA FABRYKA AZOTNIAKÓW.

Katowice 10. stycznia. (Tel. G. P.) Otwarcie fabryki związków azotowych w Wyrach na G. Śląsku nastąpi w lutym rb. Zakłady te nie będą stanowiły żadnej konkurencji dla Chorzowskich, ani dla Tarnowa, bowiem razem jeszcze nie pokryją całego zapotrzebowania krajowego. Koszta budowy wynoszą już z górą 10 milj. Zakłady te budowane są według wzorów amerykańskich.

CŁO WYWOZOWE NA JAJA.

Warszawa, 10. stycznia (Tel. G. P.). Ukazało się rozporządzenie **w sprawie cła wywozowego na jaja.** Cło to wynosić będzie od 10 kg. brutto za jaja kurze w skorupach 200 zł. Jaja wywożone przez przedsiębiorstwa zarejestrowane, oraz przez producentów rolnych i ich organizacje za pozwoleniem Min. skarbu wolne są od cła.

RADJO W POLSKICH POCIĄGACH POSPIESZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. stycznia (st) Jak się (Telefonem od naszego korespondenta). dowiaduje „Press", Min. komunikacji wprowadza tytułem próby **audycje radjowe w pociągach pośpiesznych.** Instalacja ta jest zakładana na razie **w pociągu pośpiesznym z Warszawy do Poznania** (a to ze względu na frekwencję w związku z wystawą). We wszystkich przedziałach I., II. i III. kl. mieścić się będzie kontakt, a podróżni za małą opłatą będą mogli wypożyczać słuchawki, które będą stale przez władze kolejowe desynfekowane.

NUNCJUSZ PAPIESKI W KOWNIE.

Kowno, 10. stycznia. (Tel. G. P.). Przedstawiciel Stolicy Apostolskiej w Kownie arcybiskup Bartoloni mianowany został nuncjuszem papieskim.

TRUPY NA GRANICY BUŁGARSKO-JUGOSŁ.

Sofja, 10. stycznia. (Tel. G. P.). **Trzech chłopów bułgarskich zamordowało strzałami jugosłowiańską straż graniczną.** Pragnęli oni dostać się na terytorjum jugosł., aby w związku z okresem świątecznym odwiedzić **rodziny.**

Tragiczny koniec uzdolnionego chłopca.

Niemając pieniędzy na naukę, popełnił samobójstwo.

SMUTNY WYPADEK, KTÓRY POWINIEN STANOWIĆ MEMENTO DLA SPOŁECZEŃSTWA I WYCHOWAWCÓW. NIEPOSKROMIONY GŁÓD NAUKI ZAŁAMAŁ SIĘ PRZED ZAPORĄ 120 ZŁ., KTÓRE TRZEBA BYŁO UIŚCIĆ JAKO CZESNE. — UBOGI ROBOTNIK NIE MÓGŁ ZAPEWNIĆ UTALENTOWANEMU SYNOWI NAUKI, POZOSTAŁO WIĘC TERMINOWANIE W RZEMIOŚLE. — ZDESPEROWANY CHŁOPIEC ZABRAŁ PRACODAWCY BROWNING I PRZECIĄŁ NIM PASMO SWEGO ZWICHNIĘTEGO ŻYCIA.

Lwów, 11. stycznia.

(—). Dowiadujemy się o prawdziwie tragicznej doli młodzieńca, który nie mogąc spełnić swoich marzeń i nasycić głodu wiedzy, wskutek ciężkich warunków materjalnych, na tle, być może, przewrażliwionej ambicji, **pozbawił się życia.** Wypadek ten świadczy **o niedoskonałości naszych urządzeń społecznych, o braku dostatecznej kontroli nad młodzieżą i dowodzi, że brak jest u nas ludzi, którzy powinni śledzić rozwój talentów** i jednostkami wybitnemi zajmować się, pomagać im i starać się ułatwić rozwój ich talentów, które bez tego marnieją.

W Winnikach pod Lwowem mieszka **robotnik kolejowy Milawski,** który posiadał

16-letniego syna Józefa,

ucznia 6 kl. gimn. Przez szereg lat ze swoich szczupłych poborów **łożył na wychowanie syna,** chcąc mu zapewnić lepszy byt, ale wreszcie zabrakło mu już sił i zasobów, by kontynuować wykształcenie jedynaka, chociaż widział, **że syn przykładał się do nauki z niezwykłą pilnością i zamiłowaniem, będąc celującym uczniem w swojej klasie. Serce krajało się ojcu i matce, gdy zmuszeni byli syna zabrać ze szkoły ,by oddać go gdzieś do terminu, na praktykę, która szybciej doprowadzi do możności zarobkowania, aniżeli studja.** Decyzję rodziców syn przyjął

z prawdziwą rozpaczą,

lecz poddał się ich woli, rozumiejąc dobrze ich ciężkie położenie.

Postanowił wstąpić do **Szkoły przemysłowej.** Egzamin wstępny zdał bez przeszkód, lecz trzeba było uiścić wpisowe i inne koszta **w kwocie 120 zł. Ale takiej sumy nie miał, wobec czego musiał zrezygnować i z tej nauki** i rozpoczął w mieście poszukiwania **za praktycznym zawodem.** Przed świętami Bożego Narodzenia zgłosił się **u rusznikarza p. Sartoriego przy ul. Kurkowej,** który dowiedziawszy się o losie młodzieńca, tuż po Nowym Roku

przyjął go do nauki.

Przez 3 dni Józef Milawski przychodził do warsztatu, ale czwartego dnia nie zjawił się w normalnej porze. P. Sartori nie przywiązywał do tego większej wagi, dopiero gdy **stwierdził**

brak jednego browninga,

nasunęły mu się mimowoli podejrzenia, o których zakomunikował policji z prośbą o odszukanie Milawskiego.

Jeszcze tego samego dnia **syn p. Sartoriego spotkał się z Milawskim na ulicy** i oświadczył mu, że ojciec o braku browninga zawiadomił policję. Wówczas Milawski przyznał się, **że browning istotnie zabrał, gdyż postanowił**

popełnić samobójstwo.

Po tych słowach szybko pożegnał się. O spotkaniu tem młody Sartori zawiadomił ojca, który poraz drugi **zwrócił się do policji.**

Nie zdołano już jednak zapobiec nieszczęściu. Przedwczoraj rano Milawski **w domu swoich rodziców w Winnikach, leżąc w łóżku, celnym strzałem w skroń**

pozbawił się życia.

Tragiczna śmierć tego młodego chłopca wywołała w Winnikach, gdzie był znany **z niezwykłej solidności, skromności i taktu, wprost**

przygnębiające wrażenie.

Podając powyższy wypadek do wiadomości publicznej, uważamy, iż powinien on być **ostrzeżeniem dla tych, którzy są powołani do opieki nad młodzieżą, iż należy bliżej interesować się stosunkami wychowanków zdolnych i utalentowanych,** godnych specjalnego poparcia, tembardziej, że wśród młodzieży więcej jest elementów zdemoralizowanych, a nawet i zdegenerowanych. Tembardziej więc należy otaczać troskliwą opieką te jednostki nieskażone powojenną demoralizacją, **które w przyszłości mają stanowić kwiat Narodu.**

Walka Ozorka z ozorem teściowej.

Zamknął niewiastę w chlewie, by skruszyć jej opór.

BABA PO KILKU GODZINNEM WIĘZIENIU ZGODZIŁA SIĘ NA WARUNKI ZIĘCIA LECZ WNIOSŁA SKARGĘ DO SĄDU O OGRANICZENIE JEJ OSOBISTEJ WOLNOŚCI.

(Od naszego korespondenta).

Chodorów, w styczniu.

Wojciech Ozorek gospodarz z Bortnik należał do tej kategorji ludzi, którzy nigdy swoim bliźnim sadła za skórę nie zaleją.

Cichy, spokojny i oszczędny, czynił co mógł, byle tylko w domu panowała zgoda. Niestety — wszystkie jego usiłowania spełzły na niczem wobec żony podjudzanej ustawicznie przez jej matkę Zofję, znanej w całej wsi z zawrotnej obrotności języka.

Szereg awantur i kłótni, które Ozorek wskutek tego stanu rzeczy znieść musiał doprowadziły ostatecznie do tego, że spokojny chłopek uważał siebie za najnieszczęśliwszego człowieka na świecie. W końcu jednak i w nim poczęła się burzyć krew, począł więc przemyśliwać w jaki sposób pozbyć się z domu wiecznie wojującej teściowy. Sposobność ku temu zdarzyła się wkrótce.

Oto gdy onegdaj teściowa jego **weszła do chlewu** aby nakarmić świnie, Ozorek wyczekujący w ukryciu tej chwili, nagle wyskoczył **z kryjówki zamknął za nią drzwi** i założył haczek.

Wszczął się hałas. Uwięziona baba poczęła wyłamywać drzwi, a gdy się jej to nie udało wzywać ludzi **na pomoc.** Lecz jakże ludzie mogli jej przyjść z pomocą, gdy opodal stał Ozorek z siekierą i przysięgał uroczyście, że każdego ktoby uśmielił się wydobyć teściowę z opresji zarąbie siekierą. Tak długo więzić będzie babę dopóki ta nie przysięgnie, że natychmiast wyprowadzi się z jego domu.

Teściowa uparła się i godzić się nie chciała, ale gdy po paru godzinach głód i mróz począł jej dokwierać — zawarła **ugoda.** Nazajutrz rano teściowa **wyprowadziła się z domu niewdzięcznego zięcia,** lecz wniosła skargę do sądu o ograniczenie jej osobistej wolności.

Panowie! Ostrożnie z kobietami!

SKOŃCZYŁA SIĘ ERA JĘKÓW, SZLOCHÓW I BIADAŃ. — NIEWIASTY POKRZYWDZONE LUB URAŻONE, BIORĄ SIĘ DO SAMOSĄDU. — W KRAKOWIE ADWOKAT POSTRADAŁ JĘZYK, A WE LWOWIE P. WITZNER ZOSTAŁ OBLANY WRZĄTKIEM.

Lwów, 11. stycznia.

(—). W ostatnich czasach coraz częściej notuje prasa wypadki **gwałtownych**, a nieraz wprost **potwornych samosądów,** których dopuszczają się **kobiety w stosunku do niewiernych amantów.** Wspomnijmy tylko, że ostatnio głośnem echem w opinji publicznej **odbiły się dwa wypadki, krakowski oraz warszawski.** Obecnie notujemy wypadek, który **wydarzył się wczoraj we Lwowie,** lecz na szczęście nie przybrał aż tak drastycznych form.

Oto 23-letni zarobnik **Izak Witzner** przybył do swej narzeczonej, krawczyni, zamieszkałej przy ul. Zamarstynowskiej 45. Od kilku już dni miewała ona z nim ostre scysje, albowiem Witzner miał zamiar ją porzucić. Gdy wczoraj pojawił się po kilkudniowej nieobecności, narzeczona postanowiła **radykalnie z nim zakończyć.** Naprzód **rzuciła się na niego z pazurkami i ciężko go pobiła po twarzy,** a niezadowoliwszy się tem swej zemsty, chwyciła **stojący na kuchni garnek wrzątku i oblała nim twarz narzeczonemu.** Skutkiem tego porywczego kroku narzeczonej Witznera okazały się fatalne, albowiem Witzner doznał ciężkiego poparzenia nietylko twarzy, ale i całej głowy i piersi.

Czmyr i Olchowy, złodzieje ze Strzelisk

ZDOŁALI POPEŁNIĆ AŻ KILKADZIESIĄT KRADZIEŻY W „SWOJEJ" OKOLICY.

Lwów, 11. stycznia.

(—). Przed Trybunałem wzmocnionym, któremu przewodniczył radca Trtil, stanęli wczoraj: Wasyl **Czmyr** i Dmytro **Olchowy** ze Strzelisk Nowych. Oskarżeni od r. 1923 grasowali w swej wsi oraz w okolicy i przez ten czas dokonali kilkudziesięciu kradzieży na szkodę miejscowych gospodarzy. Ponadto dokonali oni włamania do składu skór Austreicha i Felsa w Bóbrce, gdzie **skradli towary, wartości 2 tys. zł.**

Po przesłuchaniu świadków zapadł wyrok, skazujący obu **na 4 lata ciężkiego więzienia.** Po zastosowaniu amnestji z kary tej odliczono im po miesięcy. Poszkodowanych zastępował adw. dr. Batycki.

Kłos, który oszukał por. Maerana

zasądzony na miesiąc więzienia.

Lwów, 11 stycznia.

(—) Wczoraj przed sędzią Sokołowskim rozegrał się epilog **sprawy karnej o zbrodnię oszustwa** przeciwko Antoniemu **Kłosowi z Jarosławia,** którego nazwisko związane było z głośną sprawą por. Maerana, onegdaj — jak donieśliśmy — wydanego władzom rumuńskim. Jak wiadomo, por. Maeran **oskarżył Kłosa o oszustwo** przez wyłudzenie kwoty 740 zł. na wyrobienie paszportu. Zamiast paszportu te wyrobić, wydał Maerana w ręce policji.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchany został szwagier por. Maerana p. **Kwiatkowski z Jarosławia,** który nie potwierdził zeznań Maerana, aby ten zawiadomił go o pertraktacjach, oraz wręczeniu pieniędzy w kwocie 700 zł. Kłosowi, wiadomo mu było jedynie o 40 zł.

Po przeprowadzonej rozprawie sędzia przyjął jedynie przekroczenie oszustwa i **zasądził go na miesiąc aresztu z wliczeniem aresztu śledczego.**

Oskarżonego bronił adw. dr. Weinsaft.

Z Miejskiej Rady Przybocznej.

Korzystne konwersje pożyczki miejskiej

O BEZPIECZEŃSTWO MIENIA WE LWOWIE.—FATALNY STAN NAJSTARSZEGO KOŚCIOŁA LWOWSKIEGO. — ECHA PENSJONOWAŃ MAGISTRACKICH. — UCHWAŁY W SPRAWACH PODATKOWYCH. — DOSTAWA DRUKÓW MIEJSKICH PRZEDMIOTEM ŻYWEJ DYSKUSJI

Lwów 11. stycznia.

(jp.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady Przybocznej, które się odbyło pod przewodnictwem kom. Nadolskiego, przed przystąpieniem do porządku dziennego wniesiono szereg interpelacyj do Zarządu miasta. Dr. Rothfeld przedstawił fatalne stosunki bezpieczeństwa we Lwowie, zaznaczające się w licznych kradzieżach po sklepach i domach. Szczególniej domaga się, aby Prezydjum zwróciło uwagę władz **na niedostateczne bezpieczeństwo mienia na placach targowych.** Na pl. Teodora znajduje się tylko jeden posterunkowy, to też obkradanie straganów oraz grasowanie po kieszeniach publiczności jest tam na porządku dziennym.

Ks. prof. Szydelski wniósł interpelację w sprawie opłakanego stanu **w jakim znajduje się jeden z najstarszych kościołów Lwowa, a mianowicie kościół Najśw. Panny Marji Śnieżnej.** Mimo, że w budżecie na rok bieżący została na adaptacje w tym kościele wstawiona kwota 10 tys. zł., adaptacje nie zostały przeprowadzone. Kom. Nadolski oświadczył, że zbada tę sprawę.

R. **Litwinowicz** podnosi sprawę przeniesienia przez poprzedniego komisarza rządu p. Strzeleckiego **w stan spoczynku szeregu urzędników, którzy mogli jeszcze pozostawać w służbie czynnej.** Interpelant zapytuje, jak te sprawy zostały załatwione. W odpowiedzi kom. Nadolski oświadczył, że **9 urzędników zostało odsuniętych od urzędowania.** Z tej liczby **trzech powołano napowrót** do służby. Co do 6-ciu innych przeniesienie w stan spoczynku pozostało definitywne ze względu na to, że **nie wnieśli oni w terminie 6-miesięcznym,** przewidzianym ustawą, **sprzeciwu przeciw temu zarządzeniu.**

Następnie z porządku dziennego na podstawie referatu **sen. Thulliego** przyznano **Spółdzielni oficerskiej grunta miejskie pod dalszą rozbudowę domów mieszkalnych.**

W dalszym ciągu załatwiono w drugiej uchwale szereg spraw dotyczących opłat i podatków miejskich.

Ze spraw nowych załatwiono następujące:

Uchwalono **skonwertować zaciągniętą przez gminę w r. 1926 pożyczkę** na zatrudnienie bezrobotnych w kwocie **600 tys.,** zwrotną do r. 1931 przy oprocentowaniu 6% w stosunku rocznym na pożyczkę, **zwrotną w ciągu 10 lat z terminem spłaty do 1 paźdz. 1937 w rocznych ratach przy oprocentowaniu** 3 proc. w stosunku rocznym w resztującej sumie zł. **472.186.**

Z referatu **dr. Brzeskiego** uchwalono **zmianę statutu** i przepisów wykonawczych **o poborze podatku hotelowego.**

R. **Howykowycz** referował sprawę **oddania dostawy druków dla Magistratu** na lata 1929—1930. Referent przedstawił wnioski komisji administracyjnej rozdziału dostawy na następujących oferentów: **Drukarnię Spółdzielczą Ludową na 50 proc. dostawy, Drukarnię Tow. Wydawn. Szyjkowskiego w 20 proc. oraz Drukarnię „Dziennika Polskiego" w 30 proc.**

Sprawa ta wywołała żywą dyskusję, która toczyła się głównie na tle wniesionego protestu przez Drukarnię Mieszczańską, która dotychczas partycypowała w dostawach. Wobec wniosku r. **Liebhardta,** aby ze względu na ten protest odesłać sprawę do komisji, **red. Szczyrek** wystąpił ostro przeciw drukarni Mieszczańskiej, popierając wnioski komisji administracyjnej. W rezultacie uchwalono w myśl wniosku r. Suessera oddać dostawę druków miejskich **w 20 proc. Drukarni Szyjkowskiego zaś po 40 proc. Drukarni Spółdzielczej Ludowej i Drukarni „Dziennika Polskiego".**

Z następnych spraw uchwalono: W myśl wniosków referenta r. Grocholskiego **rozdział subwencyj** między instytucje społeczne za rok 1928.

R. Planeta referował znowu **regulamin dla tercjanów miejskich szkół powszechnych,** zmierzający do uwolnienia tercjanów od usług, nie mających związku z sprawą utrzymania porządku w gmachu szkolnym i innych, związanych wprost ze szkołą.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierała głos r. Smulikowska, ks. Szydelski, odesłano ten wniosek do specjalnej komisji celem dokładniejszego jego przygotowania, poczem zakończono posiedzenie jawne.

Głodowa demonstracja 3000-nej armji.

Lahore, 10. stycznia (Tel. G. P.) Wczoraj wieczorem przybyło 3.000 b. **żołnierzy indyjskich w celu zamanifestowania swego ubóstwa,** które przypisują brakowi pracy oraz niedokonaniu podziału ziemi. Policja nie dopuściła manifestantów do gmachów rządowych. Manifestanci zagrozili, że **podejmą strajk głodowy.**

Walki w Afganistanie.

Londyn, 10. stycznia. (Tel. G. P.). Drogą przez Indje donoszą z Kabulu, iż na półn.-zachód od Kabulu powstańcy odparli **wszystkie ataki wojsk rządowych i zmusili je do cofnięcia się.**

ZJAZD DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚR.

Kraków, 10. stycznia. (Tel. G. P.). Dziś odbyło się w Uniw. Jagiell. otwarcie konferencji pedagogicznej, zorganizowanej przez Stow. dyrektorów szkół średnich. W zjeździe bierze udział 200 dyrektorów.

SZPILKA WSADZONA FRANCJI I BAWARJI.

Berlin, 10. stycznia (Tel. G. P.). Komisja Reichstagu uchwaliła paragraf o ochronie prawnej tylko akredytowanych przedstawicieli dyplomatycznych państw obcych. Zwraca się to wyraźnie przeciwko istniejącej w Monachjum przy rządzie bawarskim nuncjaturze i poselstwu francuskiemu w Monachjum. Uchwała ta wywołała duże poruszenie w Bawarji.

KATASTROFALNE BEZROBOCIE W ANGLJI.

Londyn, 10. stycznia (Tel. G. P.). **Bezrobocie w Anglji objęło ponad półtora miljona robotników.**

ZGON SŁYNNEGO SKODY.

Wiedeń, 10 stycznia. (Tel. G. P.). W Semmeringu zmarł w wieku lat 52 dr. Karol Skoda, syn założyciela słynnej fabryki broni „Skoda" w Pilźnie. Skoda ostatnio mieszkał stale we Wiedniu.

DEMOBILIZACJA PARAGWAJU.

Asuncion, 10. stycznia (Tel. G. P.). Dekretem prezydenta wszystkie rezerwy wojskowe zostały zdemobilizowane.

STŁUMIONE POWSTANIE INDJAN.

Londyn, 10 stycznia. (Tel. G. P.). Z Ekwadoru donoszą, iż wojska rządowe **stłumiły ostatecznie powstanie 5 tysięcy Indjan,** którzy dokonali napadu na miasto Rio Bamba.

WYPADEK CAILLAUX'A.

Paryż, 10. stycznia (Tel. G. P.). Z Chartres donoszą, iż Caillaux uległ wypadkowi automobilowemu, odnosząc rany na twarzy. Przewieziono go do kliniki. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Kronika telegraficzna

Ustąpienie prezesa Mogilnickiego? „Gazeta Warszawska" notuje pogłoskę jakoby prezes Izby karnej Sądu Najwyższego, p. Mogilnicki miał przejść w stan spoczynku.

Wicemarsz. Senatu p. Gliwic został powołany przez wolną Wszechnicę polską na profesora i obejmuje wykłady międzynar. polityki ekonomicznej.

Marsz. Senatu prof. Szymański powrócił dziś z urlopu i objął urzędowanie. Urlop swój spędził Marszałek Senatu częściowo w Zakopanem, częściowo w Wilnie.

Przewodniczącym Senatu franc. wybrano jednomyślnie Doumera.

Kilka wsi hiszpańskich zasypał śnieg. Wskutek obfitych opadów śnieżnych kilka wsi w Hiszpanji półn. zostało zasypanych. Grozi im głód.



JAPOŃSKO-CHIŃSKIE TARCIA.

Hankou, 10. stycznia. (Tel. G. P.). Na skutek śmierci pewnego Chińczyka, przejechanego przez motocyklistę, panuje tu **naprężona atmosfera.** Ludność zacowuje się wrogo do obywateli japońskich.

Złapany u progu szczęścia...

Lwów, 11. stycznia.

(—). Przed sądem odpowiadał 25-letni Kazimierz Suż z Kleparowa, kilkakrotnie już karany za kradzieże. Ostatnim razem Suż miał **szczególnego pecha.** Oto bowiem, gdy dnia 12. grudnia ub. r. usiłował skraść z wystawy sklepu galanteryjnego Maksa Kremera przy ul. Gródeckiej znajdujące się tam towary wartości 400 zł., został przyłapany i oddany w ręce policji. Tak więc nietylko nie miał żadnego pożytku, ale ponadto wczoraj sędzia Sokołowski zasądził go na 6 miesięcy więzienia.

Groźny wzrost chorób wener. w Stryju.

Stryj, w styczniu.

W ostatnich czasach zaobserwowano w Stryju zastraszający wzrost chorób wenerycznych, czemu sprzyja fatalny stan lecznictwa wenerycznego. Faktem jest, że w szpitalu stryjskim na jednem łóżku sypiają po dwie, a nawet trzy kobiety chore wenerycznie. W związku z tem magistrat stryjski poczynił kroki, zmierzające do budowy specjalnego szpitala dla chorych wenerycznie.

Zastrzelił sędziego.

Bukareszt, w styczniu.

(m) W mieście Craiova onegdaj przechodnie uliczni byli świadkami krwawej vendetty. Do przechodzącego sędziego trybunału „Cernescu" przystąpił jakiś człowiek i kilku strzałami powalił go na ziemię. Przechodnie ujęli mordercę i oddali w ręce policji. Zeznał on, że nazywa się Glisescu i że niewinnie skazany przez sędziego w procesie, postanowił krwawo pomścić na nim swą krzywdę. Sędziego w stanie agonji przewieziono do szpitala.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa".

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F."

Praca oświatowo-wychowawcza nad żołnierzem polskim.

PIĘKNE REZULTATY TEJ DONIOSŁEJ AKCJI PRZEDSTAWIA OKRĘGOWA WYSTAWA SZKOLNA.

Lwów, 11. stycznia.

(jp) Od szeregu lat w armji polskiej prowadzi się gorliwą i wytężoną pracę w kierunku stworzenia z żołnierza polskiego **obywatela oświeconego, świadomego swoich obowiązków wobec państwa i społeczeństwa.**

Praca ta, posiadająca niesłychanie doniosłe znaczenie tak dla idei państwowo-twórczej, jak też dla wytępienia analfabetyzmu literalnego i zawodowego w wojsku, a co zatem idzie i w szerokich sferach ludności, szczególniej piękne rezultaty wydaje w **garnizonie lwowskim,** dzięki pełnej poświęcenia i zapału działalności ludzi, skupionych około referatu oświatowego, przyczem zaznaczyć należy, że duszą tych wszystkich prac i usiłowań jest **major Klink,** człowiek pełen inicjatywy i zdolności organizacyjnej, a zarazem dobrze pojętego szczerego patrjotyzmu.

Nadto zaznaczyć należy, że w tej pracy kulturalno-oświatowej nad żołnierzem obok wojskowości biorą także udział przedstawiciele cywilnego społeczeństwa, nauczycielstwo i związki obywatelskie.

Pięknym i przejrzystym obrazem tej pracy, **o której społeczeństwo nasze dotychczas wie za mało,** jest urządzona obecnie we Lwowie, w związku z krajową Wystawą w Poznaniu **regjonalna wystawa szkolna we Lwowie,** której część, zaiste nader interesującą stanowią właśnie **eksponaty działu oświaty pozaszkolnej garnizonu lwowskiego.**

Już samo urządzenie tej wystawy świadczy o doskonałym zmyśle organizacyjnym jej aranżerów. W sali, urządzonej w formie **świetlicy żołnierskiej, znajdujemy przegląd dziesięcioletniego dorobku na tem polu.**

Wystawa jest podzielona na cztery działy. Dział „ogólny" przedstawia wykazy statystyczne **prac oświatowo-kulturalnych w garnizonie lwowskim** za lata od 1923 po rok 1928 włącznie. Z wykazów tych dowiadujemy się, że w wyżej wymienionych latach było czynnych w garnizonie lwowskim **105 szkół żołnierskich,** kompletów nauki **na stopniu I. było 220, na stopniu II. 120, razem 340.** Pomyślnie ukończyło naukę na stopniu I-szym **3052 żołnierzy,** na stopniu II-gim **1684,** razem **4.736.** Godzin nauki było w okresie tych lat pięciu **19.778,** pogadanek uświadamiających o Polsce **6.181.** Cyfry te świadczą wymownie o **wielkim wysiłku pracy i jej wydatnych chlubnych rezultatach.** Wynika z tego jasno, że dalsza akcja w tym kierunku powinna w niewielu latach doprowadzić do **zaniku analfabetyzmu w naszem państwie** i że jest ona walną pomocą naszemu szkolnictwu w szerzeniu oświaty.

Bardzo interesująco przedstawiają się **wzory wydawnictw** referatu oświatowego garnizonu lwowskiego, zwłaszcza wydawnictwo p. t. **„Przez oświatę do Potęgi Państwa Polskiego",** z którego można poznać dokładnie cele, zadania i organizację pracy oświatowej w wojsku, jakoteż rezultaty tej pracy. Wydawnictwo to zostało poświęcone uczczeniu 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego.

Ożywiają ten dział wystawy napisy propagandowe, umieszczone na ścianach, które dowodzą, że ideą przewodnią tych owocnych i celowych poczynań są słowa naczelnego wodza, **Marszałka Józefa Piłsudskiego:** „Podstawą armji jest duch prostego żołnierza. Dopóki dusza ta jest silna, armja wytrzyma doię i niedolę, gdy dusza ta się załamie, upadek armji jest nieuchronny". — Przegląd wystawy dowodzi, że zaiste **o utrzymanie tej „duszy silnej" praca oświatowa w Polsce należycie zabiega.** Ponieważ zaś ci żołnierze wracają potem do swoich środowisk, zatem są tam najlepszymi propagatorami tej idei wśród ogółu społeczeństwa.

W dalszych działach znajdujemy graficzne przedstawienia **rozwoju czytelnictwa wśród żołnierzy** garnizonu lwowskiego oraz rozwoju bibljoteki regjonowej.

Niemniej interesujące jest przedstawienie życia kulturalnego wśród żołnierzy, a mianowicie graficon **rozwoju garnizonowego teatru świetlnego, teatrów żołnierskich, spółdzielni, nauki rzemiosł i działalności Ogniska podoficerów zaw. załogi lwowsk.** Przyozdabiają tę wystawę-świetlicę rozmieszczone na ścianach godła Państwa polskiego, Prezydenta Rzplitej dra **Ignacego Mościckiego,** Marsz. **Józefa Piłsudskiego,** oraz inne obrazy, które zwykle zdobią ściany świetlic żołnierskich. W jednej połowie sali są też ustawione **ławki szkolne żołnierskie,** oraz inne sprzęty i akcesorja, służące do nauki w szkołach żołnierskich. W drugiej części świetlicy widzimy **urządzenia zabawowe, gry towarzyskie,** oraz **rodzaj czytelni z książkami** i pismami ilustrowanemi.

Zwiedzenie wystawy daje obraz doniosłych poczynań w kierunku niesienia prawdziwie polskiej, narodowej oświaty w miljonowe rzesze żołnierskie i wytworzenia z nich kadr obrony nie tylko zbrojnej, ale i duchowej całości i potęgi Rzeczypospolitej. Z tego względu zasługuje ona na najżywsze zainteresowanie społeczeństwa, które dotychczas wie za mało o tej doniosłej, pożytecznej pracy państwowotwórczej.

—o—

Nagroda dla kłótliwych małżeństw.

CO KRAJ — TO OBYCZAJ. — WPRECZ PRZECIWNE UROCZYSTOŚCI. — POD MASKĄ TRADYCJI — SZCZYT GŁUPOTY.

Londyn, w styczniu.

(=) Anglja jest krainą rozmaitych starych zwyczajów, które nie tylko dla cudzoziemca, ale nawet dla tubylca są często zupełnie niezrozumiale a mimo tego zachowywane z wielką ścisłością. Niektóre z tych zwyczajów są co najmniej — dziwne! A rekord w tym względzie może uzyskać miasteczko Gravesend w hrabstwie Kent, rywalizujące w niezwykły sposób z drugiem miasteczkiem Dunmow, leżącem w tem samem hrabstwie.



Oto bowiem w miasteczku Dunmow istnieje następujący zwyczaj. Raz w roku odbywa się

wspaniała uroczystość,

podczas której burmistrz miasta wręcza parze małżeńskiej, znanej ze szczególnie przykładnego i zgodnego pożycia,

potężny kawał słoniny.

Oczywista słonina ta nie przedstawia wielkiej wartości realnej, jest jednak symboliczną oznaką uznania dla wzorowych małżonków.

Rywalizując od wieków z tem miasteczkiem, posiada miasteczko Gravesend zwyczaj — wprost przeciwny! Oto bowiem odbywa się w niem co roku również uroczyste wręczanie słoniny, ale nagrodzonymi są, ci małżonkowie, którzy uchodzą za —

najbardziej kłótliwych w mieście.

Trudno zrozumieć w czyjej głowie zrodził się ten idjotyczny pomysł i w jakim właściwie celu ta nagroda jest rozdawana. W każdym razie — ten dawny zwyczaj zachowywany jest bardzo ściśle a jak taka uroczystość się odbywa — przedstawia właśnie nasza ilustracja...

—o—

Jubileusz „Chwili"

Wydawnictwo święciło uroczyście 10-lecie swego istnienia.

Lwów, 11 stycznia.

(jp) Wydawnictwo „Chwili", dziennika, wychodzącego od lat 10 we Lwowie, obchodziło we środę, 9 bm., **jubileusz swego założenia i dziesięcioletniej działalności** w sposób nader uroczysty. Z tej okazji wyszedł **jubileuszowy numer pisma,** obejmujący 100 stron druku, zawierający bogaty dział ilustracyjny oraz artykuły wybitnych osobistości w ruchu narodowo żydowskim, a niemniej przedstawicieli dziennikarstwa lwowskiego oraz współpracowników wydawnictwa.

O godz. 10-tej wieczorem odbył się w salach hotelu „Bristol" **raut jubileuszowy,** połączony z bankietem, w którym wzięło udział około 300 osób. — Przybyli m. in. **woj. Gołuchowski,** prez. Izby skarb. **Polak,** prez. kolei **Prachtel-Morawiański,** prez. poczty **Moszoro,** star. grodzki **Klotz,** wicepr. Izby handl. i przem. **Hollinger,** prez Giełdy **Paneth,** poseł **Stroński,** poseł **Eisenstein,** poseł **Heller,** przedstawiciele dziennikarstwa lwowskiego, m. in. prez. Syndykatu Dziennikarzy lw. **Fryling,** wiceprez. red. **Rolle, min. Szarota,** przedstawiciele Pata i Ajencji Wschodniej, przedstawiciel „Diła" red. Rudnicki i in. oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego z rabinami **dr. Freundem i Lewinem** na czele.

Gości witali reprezentanci wydawnictwa **dr. Rosmarin i red. Henryk i maurycy Heschelesowie.**

Na wysokim poziomie artystycznym utrzymaną część koncertową rozpoczęła p. **Sturmówna** odśpiewaniem wyjątków z „Damy pikowej" i innych oper. Świeży, pełny organ i doskonałe wyszkolenie uroczej śpiewaczki uczyniło na audytorjum doskonałe wrażenie. Równie gorąco zostały przyjęte wykonane z prawdziwą maestrją przez p. **Mościskerównę** utwory Szopena. Na resztę udałnego programu złożyły się pieśni hebrajskie, odśpiewane przez p. **Rubina** i utwory muzyczne żydowskie, odegrane na skrzypcach przez p. **Striksa.** Akompanjament spoczywał w rękach **prof. Koppa.**

Po części koncertowej podejmowali gościnni gospodarze zebranych przy suto zastawionych stołach. Podczas biesiady wygłoszono wiele toastów, których szereg rozpoczął **red. Rolle,** wznosząc kielich na dalszy rozwój wydawnictwa w ręce dra Rosmarina. W dalszym ciągu przemawiali **dr. Rosmarin, red. Henryk Hescheles** im. redakcji „Chwili", red. **Weinstock i red. Bratt,** im. pracowników technicznych **pp. Gojawiczyński i Lech.** Zebranie w nader ożywionym nastroju przeciągnęło się do późnej nocy.

—o—

Trup noworodka na lodzie.

Lwów, 11. stycznia.

(—). Na pokrytej lodem rzece Wereszyca w miejscowości Zalesie obok Janowa poster. policji w czasie patrolu znalazł w pakiecie **trupa noworodka płci żeńskiej,** liczący około 5 tygodni. Dochodzenia w toku.

—o—

Ze spraw miejskich

Walka ze śniegiem we Lwowie.

ZARZĄD MIASTA PRZY POMOCY INNYCH WŁADZ ZMOBILIZOWAŁ ENERGICZNĄ AKCJĘ PRZECIW INWAZJI ŚNIEŻNEJ. — ILE ŚNIEGU JUŻ WYWIEZIONO. — ZUPEŁNE OCZYSZCZENIE MIASTA KWESTJĄ NAJBLIŻSZYCH DNI.

Lwów, 11. stycznia.

(jp). Dzięki energicznej akcji, podjętej przez Zarząd miasta, **ślady katastrofy śnieżnej,** która nawiedziła miasto w pierwszych dniach stycznia br., **zaczynają się szybko zacierać.**

Zarząd czyszczenia miasta przystępując do usuwania gór śniegu, zwrócił przedewszystkiem uwagę na główne arterje miasta, starając się przedewszystkiem utrzymać

ruch tramwajowy i kołowy.

Święta ruskie utrudniały nieco pracę, gdyż robotnicy dzienni nie zgłosili się i trzeba było werbować **robotników z Barszczowic, Prus i Lewandówki,** w czem pomogły wiele Związki Strzeleckie. Z powodu szczupłości taboru Zakładu czyszczenia miasta **pługi pracowały bez przerwy dniem i nocą nad zgartywaniem śniegu.**

Wszystkie zaprzęgi Zakładu oddano do wywozu śniegu. Ponieważ zaprzęgi te nie wystarczały, Zarząd Zakładu czyszczenia miasta zwrócił się do kierownika warsztatów **Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych inż. Lisowskiego,** który z wielką życzliwością odniósł się do prośby Zarządu i pożyczył miastu **przyczepki do samochodów oraz jeden czołg o sile 100 K. M.,** do którego dorobiony pług, będzie w tych dniach użyty do zgartywania śniegu **w odległych peryferjach miasta.** Prócz tego wynajęto około **120 furmanek prywatnych do wywozu śniegu.**

Komisarz rządu w chwili katastrofy zwrócił się **o pomoc do wojskowości** i dzięki obywatelskiemu stanowisku dow. gen. **Popowicza,** miasto otrzymało **pluton samochodów ciężarowych.**

W krytycznych dniach Zarząd czyszczenia miasta cały swój tabor samochodowy ściągnął do wywozu śniegu, zaś śmiecie wywożono zaprzęgami konnymi.

O intensywności pracy niech świadczą następujące cyfry: Gdy w grudniu wywieziono **31.000 m. śniegu,** to w styczniu do dnia wczorajszego **24.440 m. kub.** Obecnie przy usuwaniu śniegu zajętych jest około **730 robotników.** W nocy do wywozu śniegu używa się **lor tramwajowych,** których obecnie Zakład ma do dyspozycji **12.** Oprócz tego **Miej. Zakład Elektryczny** przy pomocy swojego taboru usuwa śnieg z torów tramwajowych. Dziennie wywozi się około **4.000 m. kub. śniegu.**

Z raportu z dnia 9. bm. wynika, że usunięto z ulic miasta **135 samochodów śniegu, 1408 fur i 32 lor,** co daje przeszło **4.000 m. kub. śniegu.** Celem łatwiejszego wrzucania śniegu do Pełtwi, zastępca Komisarza rządu dr. Obmiński zarządził otwarcie większej ilości **kominów kanałowych i 2 kolektorów.** Zarząd cz. m. spodziewa się w najbliższych dniach oczyścić w zupełności miasto z zasp śnieżnych.

Kiedy rajcy nasi powrócą do sali ratuszowej?

Lwów, 11 stycznia.

(jp) Na odbytem wczoraj posiedzeniu Komisji technicznej sen. **Thullie** złożył sprawozdanie z komisji obchodu na Persenkówce, które przyjęto do wiadomości.

Z kolei inż. **Kolbuszowski** prosił o **przyspieszenie rekonstrukcji sali obrad,** gdyż z powodu złej akustyki obrady w Muzeum Przemysłowem są niemożliwe. Zastępca Komisarza dr. **Obmiński** oświadczył, że roboty murarskie są ukończone, jednak z powodu **powolnego wysychania murów, roboty malarskie musiały być opóźnione.** Sala niedługo zostanie oddana do użytku. Mowca zaprosił **rr. Minkiewicza i Awina** na konferencję w sprawie dekoracji sali.

Z porządku dziennego przyjęto **budżet** budowy ulic, dróg i placów w sumie **2.551.370 zł.** i uchwalono szereg rezolucji, między innymi dr. Rosenkranz prosił o wzięcie pod uwagę ulic uporządkowanie ulic Kościelnej i Strzeleckiej, **ze względu na dworzec autobusowy,** a również ulicy Karnej.

—o—

Święto dla dzieci.

Przed występem teatru dziecięcego ks. Stanisława Wolanina w Teatrze Wielkim.

Lwów, 11. stycznia.

Nie wiem, czy tak było, ale wyobrażam sobie, że tak być musiało. Wiosna w Dobromilu, miasteczku na linji kolejowej między Przemyślem a Chyrowem. Białe probostwo ujęte w ramy kwitnącego sadu, ze staropolskim ganeczkiem. A na probostwie co dnia schodzą się trzy osoby i konspirują. Możemy zdradzić ich nazwiska — te trzy osoby, to ks. proboszcz Stanisław Wolanin, Marja Żuławska i Helena Łobosowa. Tajemnicze narady, lektura jakichś dokumentów, kreślenie szkiców i rysunków. Co robi ta tajemnicza trójka? Robi teatr dziecięcy. Marja Żuławska napisała nową sztukę „Rycerze Królewny“, ks. Wolanin dorabia do niej muzykę, Helena Łobosowa przygotowuje się do trudnej kampanji reżyserskiej. Trudnej, bo wszystkie role wraz z chórem i baletem mają być obsadzone wyłącznie dobromilskiemi dziećmi, a uczyć dzieci teatru jest nielada sztuką. Toteż wiele trzeba było konferencji a jeszcze więcej żmudnej pedagogicznej pracy podczas ogromnej ilości prób, ażeby doprowadzić do scenicznego zrealizowania „Rycerzy Królewny“, które nastąpiło na scenie dobromilskiego „Sokoła“ w dniu 22. lipca 1928 roku.

Mam w ręku recenzję „Ziemi przemyskiej“ z tego ciekawego przedstawienia. Jedna wiązanka zachwytów dla zdolnej autorki, dla czarownej muzyki ks. Wolanina, dla małych aktorów i ich niezmordowanej reżyserki p. Łobosowej. I pomyśleć tylko, czy nie wstyd: podczas gdy my tu w wielkiem mieście coraz częściej przebąkujemy o upadku teatru, na prowincji ludzie dobrej woli, niepoprawni entuzjaści z niczego wyczarowują teatralną złudę, wzbogacającą naszą kulturę narodową na Kresach.

Ten oto teatrzyk dziecięcy z Dobromila ujrzymy dziś po południu w Teatrze Wielkim. Będzie to święto dla dzieci, jakiego Lwów dawno nie przeżywał.

Spojrzałem w rozumne oczy księdza Wolanina. Oczy te, gdy mówił o swoim teatrzyku, płonęły entuzjazmem. Więc jestem pewny, że ślicznie dziś będzie w Teatrze Wielkim.

Henryk Zbierzchowski.

—o—

Pajtak, Łaba i Marcinow odwiedzali szkoły

NIE GWOLI OŚWIATY, LECZ ABY KRAŚĆ.

Lwów, 11 stycznia.

(—) Jak już onegdaj donieśliśmy, nieznani sprawcy dokonali **włamania do szkoły powszechnej im. św. Antoniego,** gdzie skradli wielką ilość rzeczy oraz przyborów szkolnych, wyrządzając szkodę na 1600 zł. — Wydział śledczy po przeprowadzonych dochodzeniach ujął sprawcę tego włamania w osobie Stanisława **Pajtaka,** Kazimierza **Marcinowa** i Juljusza **Łaby,** przyczem wyszło na jaw, że ci sami dokonali włamania do **czytelni „Proświty“** przy ul. Krupiarskiej i skradli tam patefon, oraz ubrania sportowe wartości 600 zł. Pozatem aresztowano znaną paserkę, Zofję Stallhamer, zam. przy ul. Bożniczej 1, która od złodziei tych nabywała łup.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR.“ [illegible]

LEW MAKSYM

Jak to widziałam?

Gdy pokochałam, gdy zostałam narzeczoną, a potem żoną, wiedziałam doskonale, nawet w okresie najgorętszej miłości, że człowiek, któremu się oddałam, jak większość mężczyzn, miał pewną przeszłość. Nie chcę kłamać. Ta przeszłość nigdy nie sprawiała mi specjalnego bólu. Może działo się tak dlatego, że nie jestem wyjątkiem, może pewne wyobrażenia, z któremi my kobiety zżywamy się, przestają być wyobrażeniami i zamieniają się w proste słowa, nieposiadające dla nas żadnego znaczenia.

Wyszłam za mąż i w ciągu trzech lat byłam szczęśliwa. Po trzech latach mąż mój został przeniesiony do innego miasta i był bezemnie cztery miesiące. W tym czasie (dowiedziałam się o tem dopiero później gdy wrócił) zdradził mnie, lecz całkiem po męsku. Bez miłości, bez namiętności, poprostu dlatego, że był długo sam. Wypadek ten nie zostawił w nim żadnych śladów.

Gdy dowiedziałam się o tem, płakałam bardzo długo i nie dopuszczałam go do siebie, lecz w końcu przebaczyłam mu Bez wyrzutów, bez napomnień, że gdzieś coś z nim się przytrafiło.

Niejednokrotnie potem przenoszono go z miejsca na miejsce i nie wiem już, czy zdradzał mnie w ten sam sposób, czy nie. Nie chciałam wiedzieć.

[illegible] gdy nagle jakiś dziwny wypadek wytrącił mnie z równowagi. Opowieść moja wyda się niezrozumiała bardzo wielu ludziom. Mnie samej jest trudno opowiedzieć. W jaki sposób i dlaczego przestałam kochać mego męża.

Zrana kochałam go, a wieczorem przestałam, nie mając do tego żadnego powodu. Właściwie nie przestałam go kochać, to nie jest właściwe wyrażenie. Lecz nie mogę widzieć jego oczu. Nie mogę znieść jego dotyku, jego pieszczot i czasem mam wrażenie, że szczęście moje minęło już bezpowrotnie.

Sprawa przedstawiała się w ten sposób. Na Boże Narodzenie przyjechała do nas z prowincji daleka moja kuzynka. Nie zbyt miła, nie ładna z krostami na twarzy. Dziewczyna, jakich wiele. Miała spędzić u nas tylko święta i pomagać mi w gospodarstwie.

Między nią a moim mężem nawiązały się odrazu stosunki towarzyskie, zupełnie zwykłe, które nigdy nie przechodzą w związek bardziej intymny i niebezpieczny. Zaczęło się od następującego wypadku:

W przeddzień wigilji przewieszaliśmy w pokoju obrazy.

Zina, moja kuzynka, stojąc na wysokiem krześle, rozwieszała obrazy, a mąż podawał jej. W niektórych miejscach gwoździe były wbite nazbyt wysoko i Zina z trudem sięgała, podnosząc się na palcach i w takim momencie pośliznęła się, krzesło się przewróciło, Zina straciła równowagę i spadłaby na podłogę, gdyby [illegible] tak niezręcznie, że jej cienka bluzka odpięła się, ukazując nagle jej białe plecy Wszystko to trwało zaledwie mgnienie oka. Mąż położył ją natychmiast na ziemię, a ona zauważywszy nieporządek w garderobie, szybko uciekła i jestem przekonana, że mąż mój nawet tego nie zauważył, a jeżeli nawet zauważył, to przecież nie może to mieć żadnej łączności z wypadkami, które nastąpiły.

Po upływie pół godziny cały incydent został już zapomniany.

Po obiedzie mąż, jak zwykle, udał się na ślizgawkę. Zwyczaj ten zachował jeszcze z czasów dzieciństwa, gdyż ubóstwiał ten zimowy sport.

Udałam się do mego pokoju i położyłam się na kanapie.

Po pięciu minutach, wypadek, jaki się przedtem zdarzył przedstawił mi się w zupełnie innem świetle i jakaś siła pchnęła mnie do tego, żebym się udała za moim mężem. Nigdy tego nie czyniłam. Ogarnęło mnie jakieś złe, męczące przeczucie.

Ubrałam się szybko i wyszłam z domu. Pamiętam jeszcze jedno dziwne wrażenie. Obok mnie przechodzili ludzie, przejeżdżały auta, powozy, tramwaje, a wszystko to działo się bez dźwięku, zupełnie jak na ekranie, gdy nagle muzyka przestaje grać. Ulice jakgdyby usłane były watą, która wszystko zagłuszała. Serce coraz bardziej ściskało mi się z bólu

Czyżby już wszystko było stracone Ślizgawka była za miastem w lesie. Zatrzymałam się przy jednem z drzew. Nie czekałam długo. Zamknęłam oczy i na- [illegible] tło i nagie plecy widniejące z poza odchylonego futra. A ja uważałam ją za taką niewinną! W odległości kilku kroków zamajaczył drugi cień. Zina roześmiała się głośno i padła mu w objęcia. Trzymając się pod ręce szli coraz dalej. Drżałam na całem ciele stojąc za drzewem i szepnęłam nagle bezwiednie:

— No, teraz pocałuj ją!

Jakgdyby ulegając mojemu rozkazowi nachylił się nad nią nisko tak, że nie mogłam rozróżnić ich twarzy. Wyszli z lasu. Poszłam za nimi, a oni mnie nie widzieli.

Podkradałam się blisko, wreszcie szłam obok nich. Nie słyszeli i nie widzieli.

On trzymał ją za ręce i mówił szybko wstrzymując oddech, i to co mówił było tak szczere, tak zewstydne, jak słowa, które są możliwe tylko w chwilach utraty zmysłów.

— Ja cię wtedy widziałem... O jak piękną byłaś wtedy... Czyś ty nie zrozumiała, czyś ty nie widziała, co ze mną było?...

— Nie, nie widziałam...

Zamknęła oczy, a on przylgnął do jej nawpół rozchylonych ust.

Nagle zerwał się, porwał ją w ramiona i uciekł jak zwierzę, które chwyciło zdobycz. Pobiegłam z nimi razem. Uginały się podemną nogi, lecz mimoto biegłam naprzód. Schwyciłam go za ręce i krzyknęłam:

— Dymitrze, na litość boską!..

Spojrzał na mnie z podelbą krwią nabiegłemi oczyma i do tego stopnia opa

O pomoc lekarską i opał
dla emerytów kolej., wdów i sierót.

UDOGODNIENIA, NA KTÓRYCH SKARB KOLEJOWY NIC NIE TRACI, A EMERYCI ODCZUJĄ JE JAKO WIELKĄ ULGĘ.

Lwów, 11. stycznia.

Emeryci kolejowi przykro odczuwają fakt, że bezpłatna pomoc lekarska, zapewniona pracownikom państwowym, została tylko częściowo im przyznana, zaś członków ich rodzin od niej zupełnie wykluczono.

To ograniczenie emerytów w pomocy lekarskiej, daje się im szczególniej dotkliwie odczuwać, tem bardziej, że skazani na znacznie skromniejsze dochody, niż pracownicy czynnej służby, zmuszeni są już choćby z racji podeszłego wieku do częstszego szukania porady u lekarzy.

Wobec tego słuszne byłoby, by przy wydawaniu nowych przepisów o pomocy lekarskiej przyznano emerytom i rencistom oraz ich rodzinom, jakoteż wdowom i sierotom pomoc tę w tymsamym zakresie co pracownikom służby czynnej.

Tego rodzaju humanitarne potraktowanie pracowników, którzy w służbie kolejowej stracili siły i zdrowie będzie dowodem, że zarząd kolejowy dba istotnie o tych, którzy najlepsze lata swego życia poświęcili pracy na kolejach.

Jednocześnie należy podnieść jeszcze jedną sprawę ważną dla emerytów i rencistów, której przychylne załatwienie nie narazi skarbu Państwa na wydatki, a stanowić będzie znaczną ulgę dla emerytów i rencistów. Idzie o przyznanie im prawa poboru deputatów opałowych na raty, analogicznie tak jak pracownikom czynnej służby. Ponieważ pobierane zaopatrzenia dają zupełną gwarancję ściągnięcia rat na opał, a wreszcie i kwartał pośmiertny może pokryć pozostałą do spłaty należność, przeto ryzyko jest identyczne z tem, jakie przedstawia wydawanie opału na spłaty miesięczne czynnym pracownikom. Możność opłaty należności w całości przy odbiorze deputatu opałowego, jest u emerytów, skazanych na bardzo niskie uposażenie czemś prawie niedoścignionem. Wobec tego spłaty ratalne byłyby dla nich prawdziwem dobrodziejstwem, nieobciążającem przytem Skarbu. Życzyćby sobie należało, by jeszcze w bieżącej zimie mogli emeryci skorzystać z tego udogodnienia.

Specyfiki kosmetyczne z przed 440 lat.

„KSIĘGA PIĘKNOŚCI“ MARCINA SIENNIKA. — CIEKAWE ŚRODKI NA POROST WŁOSÓW, DEPILACJĘ, ŚWIEŻOŚĆ CERY, ODMŁODZENIE GENERALNE. — TŁUCZONE JASKÓŁKI, NOGI CIELĘCE I INNE GORSZE RZECZY... — WODKA PIĘKNOŚCI. — KRUCZE JAJE I OLIWA W USTACH.

Lwów, 11. stycznia.

(+) Przy czytaniu zachwalanych w anonsach przeróżnych specyfików na porost włosów à la Anna Csillag, nasuwa się pytanie, jak też dawno istnieje znajomość „łysinolecznictwa“. Zdaje się, że nasi jaskiniowi przodkowie nie znali wogóle wypadania włosów, ale już w najdawniejszych pomnikach cywilizacji spotykamy świadectwa, że starożytni znali łysinę i starali się jej zapobiedz.

Nie znamy leków, jakie stosowano przeciw łysinie przed lat tysiącami, ale zato przechowała się ciekawa książka, wydana przed laty 440 (w r. 1568 w Krakowie). Nosi ona tytuł „Herbarz Siennika“, gdyż autorem jej był niejaki

Marcin Siennik.

Mąż ten szlachetny, o dobro cierpiącej ludzkości wielce dbały podał parę paradnych recept, które warto tu przytoczyć. Naprzód więc **rady dla łysych, lub mających poszycie czaszki mocno przerzedzone:**

„O mnożeniu włosów bądź na głowie, a bo y indzie, zwłaszcza y tam, gdzie obłażą, y jako im lezienia bronić, iako y odzierżane mocnić... Jeśli włosy gdzie obłażą, tedy ono miejsce trzeba trzeć, aż się zaczerwienie y zapali. Pomażysz ono mieysce na noc sadłem kaczym, z kokosowym zmieszawszy. Potym namazuy to maścią. Weźmi Smoły, Saletri, Mastiki, Koziego łoju z miertowym oleiem roztworzywszy, pomazuy“.

„O bronieniu łysiny: Moczem psim głowę maczay; łysieć nie dopuszcza. Jeśli z młodu poczęnie kto być łysy, masz to mieysce olejkiem słodkich migdałów pomazować, albo psim mlekiem. Żółć wieprzowa z oliwą toż czyni. Krwią kretową samą też pomazać“.

„O bieleniu włosów na głowie bez słońca: Ochędożność członka naywyższego, to iest głowy dziecinney albo panieńskiej, będzie nam początkiem statecznego porządku w lekarstwach, aż do naniższego członka podeszew“.

„O czernieniu włosów: Krucze iaie zbiy, a okoliwszy głowę, pomazuy, ale póki nie uschnie, miey oliwę w uściech, by zęby nie szczerniały! Nie umywszy się do trzeciego dnia, a czyń to w cieniu“.

„O spędzeniu włosów z onych mieysc, któreby gołe mieć chciano: Wódka bardzo dobra na zganianie włosów: Młodych iaszkołcząt uwiercić z bobrowym stroiem, octem ostrym roztworzywszy, wley to w Alembig a upal wódkę — tą włosy zgubisz“.

„O odmłodzeniu lica y zmarszczków odpędzaniu: Lica odmłodzenie baby starey, aby się zdała we dwudziestu leciech. Tak uczyń: Weźmi dwie nodze cielęce, a warz je w ośminaście funtów wody rzeczney, aż 9 funtów wywreią. Włóż w oną iuchę ryżu funt 1, białka z skorupami dziesięci, od iaiec świeżych. To wszystko zmieszawszy, warz, potym wypal, aby wszystka wódka wyszła, w tę wódkę potym włóż po trosze Kanfory, Hałunu cukrowatego, a będzie wktemu wyborna“.

Jak widzimy, środki kosmetyczne owych czasów były mocno skomplikowane, choć nie miały tak szumnych nazw, jak dzisiejsze. Czy były od tych ostatnich skuteczniejsze, o tem nie wiemy, bo uczony Marcin Siennik nic o tem nie wspomina...

nowany był namiętnością, że mnie poznał mnie, nie zrozumiał i odwrócił się. Widziałam, jak ręce jego bardziej ją ścisnęły. Dobiegliśmy w ten sposób do naszego domu. Zaniósł ją do pokoju, a ja ciągle biegam za nim i wołam.

— Dymitrze, na litość boską, co to ma znaczyć?!..

*

Wszystko było strasznie dziwne. On wniósł ją na rękach do swego gabinetu, rzucił na kanapę i, nie rozbierając się, począł z niej zrywać suknie.

— Dymitrze, na litość boską!... — krzyczałam.

Nie słyszał. Objął ją, widziałam to dokładnie. Wtedy zatrzepotałam rękoma i krzyknęłam.

W tej chwili nad głową moją zadźwięczał znany mi głos.

— Liza, co ci się stało?...

Ten sam głos powtórzył po chwili:

— Czemu tak patrzysz na mnie? — Jesteś blada jak trup, czy ci się śniło coś strasznego?...

Leżałam na kanapie, a nademną stała Zina z przewiązaną twarzą. Bolały ją zęby.

— Co ci się śniło? Krzyczałaś tak, że cały dom zerwał się na nogi.

Drżąc na całem ciele czułam jeszcze bicie serca.

— Czyś ty wychodziła z domu, Zina?

— Dokąd miałam pójść z taką twarzą? Czy nie wiesz, gdzie jest wata do zębów?

— Czy Dymitr przyszedł?

— Nie jeszcze. Nie mogę znaleźć sobie miejsca, tak mnie zęby bolą...

Potem była kolacja, podczas które obserwowałam ich bacznie, lecz nic podejrzanego nie zauważyłam...

On jadł jak zdrowy, wygłodniały człowiek, nie zwracając na nic uwagi, a Zina siedziała zła, marszcząc czoło z zawiązaną, spuchniętą twarzą.

Nie, nie, nigdy między nimi nic nie mogło być, to wszystko było tylko snem koszmarnym!

Lecz późną nocą, gdy zostaliśmy sami, a on podszedł do mnie, dostrzegłam w jego oczach dobrze znany mi błysk, zabiło we mnie serce i nie wiem, co to było: nienawiść, wspomnienie, czy też przeczulenie, lecz odepchnęłam go od siebie.

— Co ci się stało, Lizo?... — zapytał zdziwiony.

Nie wiedziałam, co odpowiedzieć. Cofnęłam się tylko z grymasem na twarzy.

Powtórzył:

— Cóż ci się stało, moja droga? Czy jesteś chora?...

— Nie — odparłam — tylko na litość boską nie mogę... nie mogę... — i raz jeszcze odepchnęłam go od siebie.

Kuzynka moja dawno odjechała, lecz do tej pory nie mogę się uspokoić.

Nie mogę zapomnieć tego, co widziałam na własne oczy. Wiem, że to był tylko sen, lecz nie mogę zapomnieć jego twarzy, jego oczu, jego trzęsących się rąk. Możliwe, że to szaleństwo, lecz ja nie mogę ani zapomnieć, ani przebaczyć, albowiem to przecież było, było, na prawdę, sama widziałam...

Tłum. F. M.

Podziękowanie.

JWielmożnemu Panu Drowi Adamowi Grucy, specjaliście chirurgowi za bezinteresowną, nader troskliwą i skuteczną kuracją ciężkiej i długotrwałej choroby ręki (gruźlica kości) składam tą drogą najserdeczniejsze wyrazy podziękowania i wdzięczności.

883 **Ludwika Skrehota.**

-- GAZETA PORANNA w STANISŁAWOWIE. --

Czego brak naszemu miastu?

MARJAN JĘDRYK.

Stanisławów, w styczniu.

Czego brak naszemu miastu? Oto łatwa odpowiedź! Brak nam nie tylko rzeczy błahych, rozrywek — lecz nawet **prymitywnych i niezbędnych urządzeń technicznych,** związanych z codziennemi potrzebami życia. Nie mamy elektrowni, wodociągów, kanalizacji, zakładów kąpielowych i wiele innych urządzeń.

Człowiek kulturalny w dwudziestem stuleciu ma pewne wymagania i prawa, płaci podatki — nietylko państwowe, ale i gminne, w zamian za to otrzymuje w przeciwieństwie do krajów zachodnich (gdzie nawet małe wioski utrzymują wspomniane zakłady użyteczności publicznej), ogródki z kwiatuszkami, kosze na śmiecie przy głównych ulicach, „kocie łby" przy ulicy Sapieżyńskiej (w nagrodę za silny ruch uliczny), dla niektórych ludzi dobre posady w Magistracie, mającym wiele pracy biurowej i zatrudniającym personal nawet na korytarzach.... Jednem słowem mamy gospodarkę magistracką par excellence, której praca w okresie powojennym **przedstawia się nader smutno.**

Nie można jednakowoż potępiać Magistratu! Pracuje on ustawicznie i **z pewnem nawet zaparciem się!** Dlaczego jednak praca nie jest tak wydajną, jak być powinna? Otóż, jak zresztą wszędzie, tak i w naszym grodzie sam kierunek pracy jest względny, polegający na teorji, sentymentach, wrażeniach, po części na kokieterji, a nie mający nic wspólnego z pracą naprawdę realnie przemyślaną. Oto wada, na którą nie cierpią kraje Zachodu, gdzie rozmach inwestycyjny przekracza wyobraźnię naszych urzędników magistrackich. I to jest powodem, że stoimy tak zdala od Zachodu

Wielka kradzież u jubilera.

SPRAWCÓW SCHWYTANO. — S KRADZIONYCH PIERŚCIENI JEDNAK NIE ZNALEZIONO.

Stanisławów, w styczniu.

W dniu 9 bm. skradziono jubilerowi Jakóbowi Spieglowi z wystawy sklepowej **60 złotych pierścionków wartości 3.000 zł.** Wydział śledczy w Stanisławowie rozpoczął natychmiast bardzo energiczne śledztwo, w ciągu którego ustalono, że w dniu 8 bm. dwaj osobnicy byli w sklepie Spiegla proponując mu kupno dwu pierścionków. Natychmiast po odejściu tych osobników zauważono brak klucza z wystawy. W nocy została wystawa otworzona i pieścion'i skradzione. Poczęto podejrzanych poszukiwać i wreszcie dwu sprawców aresztowano. Są to Jan Rozulewicz i Jan Chorzewski, obaj ze Stanisławowa. Skradzionych pierścieni u nich nie znaleziono, gdyż mieli oni jeszcze dwu wspólników, którzy zbiegli, ale istnieje pewność, że zbiegli w najbliższych chwilach ujęci zostaną.

Zawiedziona miłość powodem samobójstwa.

Stanisławów, w styczniu.

Przed dwoma dniami popełnił samobójstwo przez utopienie się w Bystrzycy, 28 lat liczący Antoni Łuczko ze Stanisławowa. Powodem samobójstwa była zawiedziona miłość, gdyż Emil'a Mazeówna, w której denat się kochał, zerwała z nim wszelkie stosunki. Zrozpaczony Łuczko, przejąwszy się tem, będąc w dodatku cokolwiek podchmielony rzucił się do Bystrzycy.

—o—

Dzieciobójstwo.

Stanisławów, w styczniu.

Jeszcze w maju 1928 roku zabiły Wanda i Olga Mielnickie z Przemyśla **nieślubne dziecko,** którego zwłoki zostały znalezione w kanale w Stanisławowie. Obydwie zbrodniarki ukrywały się przed policją, która je obecnie ujęła, celem odstawienia do Sądu.

Wystawa krajowa.

Stanisławów, w styczniu.

W łączności z Wystawą Krajową w Poznaniu, zorganizowany został przy tutejszem starostwie pow. **Powiatowy Związek Pomocy Wystawy Krajowej w Poznaniu** w r. 1929, którego zadaniem **jest nawiązanie kontaktu między Zarządem Wystawy Krajowej** a poszczególnemi firmami w powiecie, chcącemi wziąść udział w Wystawie przez wysłanie eksponatów. Wspomniany Komitet pracuje pod przewodnictwem starosty powiatowego Stanisława Cisły — funkcje sekretarza Komitetu spełnia sekretarz Rady Powiatowej Wilhelm Nogaj, który też udziela wszelkich informacji w związku z Wystawą w biurach Wydziału Powiatowego

KRONIKA.

Kino Warszawa: „Miłostki aktorki" z Polą Negri.

Aresztowania. Ostatni uczestnik kradzieży u rabina Aszkenazego mianowicie Marja Sitko została w dniu wczorajszym ujętą i oddaną sądowi. Katarzynę Stanisławczyk z Borysławia, poszukiwaną za popełnienie tamże kradzieży ujęto w Stanisławowie, celem odstawienia do Borysławia.

Niezwykły pojedynek amerykański.

DWAJ MŁODZI RYWALE. — NIESAMOWITY POMYSŁ. — SUBLIMAT W OBU FILIŻANKACH. — SKUTKI FATALNEJ MIŁOŚCI.

(Do ryciny na str. 1)

Paryż, w styczniu.

(—) Onegdaj zakończył się tutaj interesujący proces przeciwko 18-to letniej Armandzie Trenichon, stojącej pod zarzutem

zamachu trucicielskiego

na dwóch swoich konkurentów, a skazanej w uwzględnieniu młodego wieku oskarżonej na **dwa lata ciężkiego więzienia.**

Antycedencje tej sprawy są niezwykle ciekawe: O rękę pięknej Armandy starało się dwóch młodzieńców, 23-letni słuchacz uniwersytetu, Ferdynand Crois i 24 letni syn właściciela dóbr, Józef Estompes. Piękna Armanda nie chciała jednak rozstrzygnąć, który z dwojga ma zostać szczęśliwym wybrańcem losu.

Wówczas Ferdynand, który był medykiem, wpadł na pomysł oryginalnego rozstrzygnięcia sporu za pomocą

pojedynku amerykańskiego.

Mianowicie piękna Armanda miała włożyć do jednej z dwóch filiżanek czarnej kawy

kilka kryształków sublimatu, wystarczających dla wywołania natychmiastowej śmierci.

Zarówno Józef jak i Armanda zgodzili się na ten niesamowity projekt. Pewnego wieczora zgromadzili się troje w mieszkaniu Józefa. Na stole pojawiły się niebawem dwie filiżanki, napełnione gorącą kawą. Wówczas Ferdynand zwrócił się do Armandy:

— „My wyjdziemy na chwilę z pokoju, a pani niech tymczasem wsypie sublimat do jednej z filiżanek".

Poczem wręczył dziewczynie truciznę substancję. Po chwili młodzień wrócili do pokoju i każdy z nich podniósł do ust wybraną filiżankę. Okazało się jednak, że trucizna była zawarta w

obu filiżankach

i obaj młodzieńcy poczęli się wić w straszliwych kurczach. Dziewczyna zawezwała wówczas telefonicznie lekarza, który udzielił młodzieńcom **natychmiastowej pomocy,** stwierdziwszy, że stan ich jest **wprawdzie poważny, ale niegroźny.**

Jakże jednak się stało, że trucizna znalazła się w obu filiżankach?

Oto Armanda pod wpływem jakiegoś demonicznego podszeptu, z którego sama później nie potrafiła zdać sprawy, **rozdzieliła sublimat na dwie części i wsypała je do każdej z filiżanek.** Za ten przewrotny i niefortunny pomysł **będzie musiała spędzić dwa lata w więzieniu.** Młodzieńcy zaś pozostaną przy życiu i niewątpliwie obaj **wyleczą się z swej fatalnej miłości.**

Dolarowa księżniczka w Bystrej

KRADNIE PIERŚCIEŃ BRYLANTOWY, FUTRO i PORTFEL.

Żywiec, w styczniu.

Bystra pod Żywcem przeżyła niedawno tragikomiczną sensację. Przybyła tam pewna niewiasta, podająca się za wdowę po oficerze, i w Urzędzie gminnym zasięgała informacji o znajdujących się do sprzedania pensjonatach. Oświadczyła, że ma **12.000 dolarów gotówki,** a pragnąc osiedlić się w Bystrej, chce zakupić jakiś objekt. Dowiedziawszy się o tem, wielu bystrzańskich kawalerów zaczęło czynić starania o rękę bogatej wdówki. Między nimi znalazł się też naczelnik tamtejszej gminy p. **Władysław Twardo.** Dolarowa księżniczka zamieszkała w domu Twardów, rozumie się gościnnie przez nich podejmowana. Doszło wreszcie do zaręczyn z naczelnikiem gminy, podczas których narzeczona pod pretekstem zaczerpnięcia świeżego powietrza, ulotniła się i znikła zupełnie z Bystrej. Wraz z nią zginął narzeczonemu **pierścień brylantowy,** futro i portfel z dość pokaźną zawartością. Poszukiwania za sprytną złodziejką pozostały narazie bez skutku.

Epilog tragedji drohobyckiej.

Drohobycz, w styczniu.

Jak już swego czasu donieśliśmy sprawa błp. Segala znalazła swoje zakończenie przed Sądem Najwyższym który zatwierdził wyrok **kary śmierci dla mordercy i podwyższył karę dla ojca na rok ciężkiego więzienia.** Jakieś nieszczęsne fatum zdaje się jednak prześladuje rodzinę Segalów. — Jak się bowiem dowiadujemy Tow. asek. Riunione Adriatica di Sicurta nie chce wypłacić rodzinie kwoty **2.000 dolarów,** na jaką błog. p. Segal był ubezpieczony. Zmarły bowiem jakby przeczuwając coś złego ubezpieczył się w Tow. Riunione Adriatica di Sicurta na dol. 2.000. Będąc zdrowym zupełnie został przyjęty — miał już nawet polisę dostać, gdy w międzyczasie nastąpił wypadek a Dyrekcja wtedy police cofnęła i nie wypłaciła należnej kwoty. Spadkobiercy oddali swe pretensje do sądu.

—o—

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 129 Dodatek tygodniowy do Nr. 8739 z dnia 12. stycznia 1929.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Przed zawodami w Zakopanem.

Największa impreza sportowa w Polsce.

Lwów, 11 stycznia.

Polski ruch sportowy znajduje się **w przededniu epokowego wydarzenia.** Dnia **5. lutego** rozpoczynają się **w Zakopanem międzynarodowe zawody narciarskie F. I. S** (Międzynar. Federacja Narciarska). Zawody te będą nietylko **największą imprezą sportową,** jaka się dotychczas **na ziemiach polskich odbyła,** ale też punktem kulminacyjnym **tegorocznego sezonu sportów zimowych,** na którym z natury rzeczy skoncentruje się uwaga **całego międzynarodowego narciarstwa.**

Egzamin polskiej sprawności.

Dla nas ma impreza zakopiańska **olbrzymie wprost znaczenie.** Będzie ona bowiem egzaminem naszej **sprawności organizacyjnej przed obcymi,** a dalej **znakomitym środkiem propagandy polskiego imienia i polskich zdolności twórczych.**

Nie potrzeba bynajmniej **przesadnego optymizmu,** by dziś już dojść do przekonania, że zawody zakopiańskie staną się **pierwszorzędną atrakcją** zarówno pod względem **towarzyskim, jak i sportowym.** Do polskiej stolicy sportów zimowych zjadą **najwyżsi przedstawiciele państwa,** korpus dyplomatyczny, reprezentanci prasy krajowej **i największych pism zagranicznych,** zjadą turyści obcy i niezliczone tłumy swoich, by ujrzeć na starcie **najsłynniejsze postacie narciarskie świata, z niedoścignionymi Norwegami na czele.**

Świetność sama jednak **nie wystarczy!** Powodzenie gigantycznej imprezy tej zależeć będzie **przedewszystkiem od sprawnego jej ujęcia organizacyjnego.**

Zdawał sobie z tego doskonale sprawę **Komitet Organizacyjny zawodów,** to też nie szczędził **trudów, wysiłków i pracy,** by zadaniu swemu **jak najlepiej podołać i z góry zapobiec wszelkim ewentualnościom,** które mogłyby wywołać zgrzyty i pozbawić temsamem imprezy **właściwego jej celu i wartości.**

Co dotychczas zrobiono?

O pracach przygotowawczych pisaliśmy już niejednokrotnie. Dziś, gdy **dobiegają one końca,** postaramy się **ująć je w całości,** przyczem skorzystamy z materjału **użyczonego nam łaskawie przez prezesa PZN p. płk. Bobkowskiego, którego osobistym kwalifikacjom ma polski sport narciarski w niemałej mierze do zawdzięczenia swą dzisiejszą pozycję.**

Pierwsze prace przygotowawcze rozpoczęto natychmiast **po powrocie ze St. Moritz.** Zabrano się do nich **z olbrzymią starannością,** wygotowano prawdziwy **plan mobilizacyjny,** którego przeprowadzenie obliczono na

232.000 zł.

Po odtrąceniu **biegu patrolowego,** którego organizację przyjęło na siebie **M. S. Wojs.,** pozostał jeszcze budżet w wysokości **205.000 zł.** Apel do odpowiednich czynników **nie pozostał bez echa.** Państwo przyczyniło się do pokrycia wymienionej sumy **w wysokości 70.000 zł.,** klimatyka i gmina Zakopane **wyasygnowała 35.000 zł.,** a resztę przyjdzie uzupełnić **własnym sumptem.** W rachubę wchodzą przedewszystkiem **dochody z wstępów, wydawnictw itp.**

W połowie września wybrano **dziewięć komisyj:** 1) reprezentacyjną, 2) sportowo - techniczną, 3) skarbową, 4) kwaterunkową, 5) komunikacyjną, 6) sanitarno - lekarską, 7) artystyczną, 8) biegu wojskowego, 9) wydawnictw.

Jedną z najważniejszych prac była **przebudowa skoczni i wystawienie trybun.** Dziś profil Krokwi został **odpowiednio ulepszony.** Tuż przy skoczni po lewej stronie umieszczono **lożę prezydenta państwa** na 30 osób, z prawej lożę dla **ministrów, korpusu dyplomatycznego i F. I. S.** Poniżej z lewej strony znajduje się loża **dla gości honorowych** na 100 osób, identyczna loża po stronie prawej przeznaczona jest **dla prasy.** Na zeskoku znajduje się z lewej i prawej strony **po 10 lóż na 24 osób.** Na dole wreszcie wybudowano **dwie trybuny,** mieszczące po 500 osób. Tak więc razem dysponować będzie Komitet **około 2000 miejsc siedzących.** Dojazd do skoczni odbywać się będzie za pomocą sanek i samochodów, oddzielnemi drogami, przy zachowaniu ruchu **jednokierunkowego.**

Komunikacja i łączność.

Sporo trosk nastręczał problem usprawnienia **komunikacji i łączności.** Od 1—10 lutego kursować będzie z **Warszawy do Zakopanego** i z powrotem specjalny pociąg nocny. Bardzo wydatnie wzmocniony zostanie ruch między **Krakowem a Zakopanem.** Między **Zakopanem a Poroninem,** który przewidziany jest, jako ważny punkt **kwaterunkowy,** kursować będzie **pięć par pociągów dziennie.** W czasie konkurencji skoków w Krynicy, odchodzić będzie pociąg **z Warszawy bezpośrednio do Krynicy.**

Najświeższą nowością jest uruchomienie

specjalnego pociągu z Niemiec.

Odejdzie on mianowicie z **Klingenthalu** (na granicy sasko-czeskiej), gdzie bezpośrednio przed zawodami w Zakopanem odbywać się będą mistrzostwa narciarskie Niemiec, bezpośrednio do Zakopanego.

Ze względu na liczny udział przedstawicieli **prasy zagranicznej i krajowej,** zaszła potrzeba zmontowania odpowiedniego **aparatu łącznościowego,** którvby odpowiadał zapotrzebowaniom. W tym celu uruchomione zostaną cztery **specjalne linje do Krakowa,** gdzie urządzona zostanie **służba przełączania na zagranicę.** W Zakopanem zmontowane zostaną cztery **rozmownice telefoniczne.** W czasie zawodów urzędować będzie **poczta od 8—10 wieczór, a telegraf i telefon przez całą noc.** Do zakopiańskiego urzędu pocztowego delegowany zostanie specjalny personal, władający **obcymi językami.** Komitet organizacyjny dysponować będzie **własną siecią telefoniczną,** która umożliwi mu stałe utrzymanie kontaktu ze skocznią, trasą i punktami kontrolnymi.

Zauważyć jeszcze należy, że delegaci i zawodnicy **państw obcych** są w granicach Polski **gośćmi PZN-u.** Przedstawiciele prasy zagranicznej otrzymają wolny przejazd i pomieszczenie w Polsce.

Udział biorą:

Oficjalnie zgłosiły swój udział: **Anglja, Francja, Hiszpanja, Niemcy, Norwegja, Szwecja, Łotwa, Czechosłowacja, Węgry i Rumunja,** dotychczas nie przysłały zgłoszenia: Szwajcarja, Włochy, Jugosławja i Austrja, **udział państw tych nie ulega jednak wątpliwości,** małoprawdopodobny jest natomiast przyjazd Finlandji.

Ogółem oczekiwany jest przyjazd **130 zawodników i delegatów,** do tego dochodzi jeszcze **70 zawodników wojskowych.** Z zagranicy przyjedzie najprawdopodobniej **kilkuset turystów,** natomiast „najazd" krajowców obliczony jest **od 15 do 18 tysięcy.** I w tem tkwi właśnie **największe niebezpieczeństwo.** Zakopane nie będzie bowiem w stanie **strawić podobnego napływu.** Zauważyć należy, że **ceny zostały ustalone** we wszystkich dziedzinach, tak, iż o **wyzysku nie może być mowy,** tembardziej, że ceny uwidocznione będą na wszystkich możliwych miejscach.

Udział startujących w poszczególnych konkurencjach przewidywany jest **mniej więcej następująco:** do biegu na **50 klm.** stanie **40—50** zawodników, do biegu na **18 klm. 70—80;** — do skoku **60—70, do kombinacji 60—80** zawodników. Cyfry te są naturalnie **względne** i mogą ulec znacznym zmianom.

Intensywną pracę rozwinie w Zakopanem **komisja san.-lek.** pod przewodnictwem gen. Rupperta. Wzmocni ją kilku wybitnych lekarzy - fachowców zagranicznych.

Odprawy zawodników odbywać się będą **w wielkiej sali „Morskiego Oka",** gdzie mieścić się będą **biura centrali Komitetu.** Biuro informacyjne rozbije swe namioty naprzeciw „Morskiego Oka". Komisja kwaterunkowa urzędować będzie na I-szym piętrze „Morskiego Oka" **i na dworcu.**

Dworzec zakopiański zostanie znacznie **rozszerzony,** czynione są również starania, by „Orbis" otworzył filję w Zakopanem.

Krótki powyższy szkic **nie wyczerpuje naturalnie całokształtu poczynionych prac i przygotowań.** Zadaniem jego jest **poinformować jedynie z grubsza społeczeństwo** o rozmiarach imprezy zakopiańskiej, której dotychczas **nie ocenia się tak, jak na to, z porozumnych na wstępie powodów, w całej pełni zasługuje!**

Spodziewać się należy, że ogrom wysiłku, jaki dotychczas włożono, wyda też **odpowiednie owoce i bilans uroczystości zakopiańskich wypadnie pod każdym względem dodatnio.**

Narciarze lwowscy nie będą próżnować.

W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ ZAWODY.

Lwów, 11. stycznia.

Lwowski Okręgowy Komitet Narciarski organizuje w dniach 12 i 13 bm. zawody narciarskie z następującym **programem: w sobotę 12 bm. konkurs skoków dla senjorów trzech klas i junjorów na treningowej skoczni narciarskiej SN. LKS. Pogoń za stawem „Świtezi"** naprzeciw bursy. **Skocznia pozwala**

na skoki do 20 m. Początek konkursu 13.30, w niedzielę 13 bm. biegi płaskie: 10 km. dla junjorów i niestowarzyszonych oraz bieg na 20 i 30 km. dla senjorów trzech klas. Losowanie numerów do biegu senjorów o godz. 10. Start do pierwszego we Lwowie biegu na 30 km. oraz do biegu 20 km. o godz. 10.30. Losowanie numerów do biegu dla juniorów i niestowarzyszonych o godz. 11. Start o godz. 11.30. Start i meta na Pohulance obok restauracji. Wpisowe do każdej konkurencji dla senjorów zł. 1, dla juniorów i niestow. 50 gr. Nagrody w żetonach. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat SN. ILKS. Czarni, Rutowskie go 8 w piątek i sobotę o godz. 19 do 19.30 oraz na starcie.

O czem donosi Pol. Zw. Narciarski?

Lwów, 11 stycznia.

Zgłoszenia zawodników krajowych do zawodów F. I. S. Ostateczny obowiązujący termin zgłoszeń do Sekretarjatu P. Z. N. upływa dnia 15. stycznia 1929 r. Zawodnicy 1-szej i 2-giej klasy będą przyjęci bez kwalifikowania, przyjęcie zgłoszeń zawodników 3-ciej klasy będzie kwalifikował kapitan związkowy. Ostateczna lista dopuszczonych do konkursu zawodników polskich ustaloną zostanie w dniu 19. bm.

Komisja Sportowa P. Z. N. zatwierdza termin 19. i 20. bm. na Zawody Międzyklubowe o memorjał śp. Tomickiego urządzane przez S. N. L. K. S. „Pogoń" we Lwowie.

Zniżki w Schroniskach Pol. Tow. Tatrzańskiego. Zarząd główny Pol. Tow. Tatrzańskiego zawiadomił P. Z. N., że udzielił wszystkim narciarzom, zaopatrzonym w czarne legitymacje P. Z. N. — 33 proc. zniżki w opłatach noclegowych w swych schroniskach.

Kursy narciarskie Min. spraw wojsk. dla organizacji przysp. wojsk. M. S. wojsk. (Państwowy Urząd wych. fiz. i przysp. wojsk.) wydało rozkaz z d. 11. grudnia 1928 normujący sprawę wyszkolenia narciarskiego i organizacji kursów narciarskich w armji na sezon zimowy 1928/29 Pozatem rozkaz obejmuje również sprawy narciarskie przysposobienia wojskowego i zarządza zorganizowanie w okresie zimowym następujących kursów narciarskich: 1) Instruktorskich kursów dla uczniów szkół wych. fiz. 2) Instruktorskich kursów dla instruktorów przysp. wojsk. 3) Instruktorskich kursów dla członków Stowarzyszeń W. F. i P. W. 4) Kursów technicznych dla członków oddziałów i hufców P. W. 5) Kursów technicznych i instruktorskich w ośrodkach W. F.

Radjo dla Szkoły Wysokogórskiej w Zakopanem. W uznaniu nader czynnej pomocy okazywanej zawsze ze strony dow. i żołnierzy Szkoły Wysokogórskiej wszystkim zamierzeniom P. Z. N. na terenie Zakopanego, zarówno przy budowie skoczni, jak i przy organizacji zawodów zakupiono dla Szkoły aparat radjowy.

Kwatery na czas zawodów. Ze względu na to, że do Komisji Kwaterunkowej Klimatyki w Zakopanem wpłynęło dotychczas bardzo mało zgłoszeń na kwatery, a termin zgłoszeń 10. stycznia już bardzo blizki przypominamy, że termin ten jest obowiązujący dla wszystkich nie wyłączając delegatów klubów zrzeszonych w P. Z. N., zawodników, przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej, członków Komitetu honorowego i t. d. Jedynie zgłoszeni przez kluby członkowie Komitetu organizacyjnego będą mogli korzystać z pomieszczeń w wagonach kolejowych, o ile wagony te uzyskamy od ministerstwa komunikacji. Za pomieszczenie w wagonach będzie również pobieraną pewna nieznaczna opłata, którą ustali ministerstwo komunikacji.

Kurs jazdy na nartach KTN. Karpackie Tow. Narciarzy podaje do wiadomości członkom i sympatykom, że począwszy od dnia 11. bm. będzie we Lwowie instruktor z Zakopanego udzielał zbiorowych, jak również indywidualnych lekcji jazdy na nartach. Bliższych informacji udziela się w lokalu Tow., Sokoła 4.) (gmach „Wieku Nowego") we wtorki, czwartki i piątki od 19 do 20.

Jaką żywność zawierać powinien plecak narciarza?

Lwów, 11. stycznia.

Zbliżyła się pora tak **upragnionych wycieczek na nartach w pobliskie Karpaty.** Ponieważ jednak góry nasze nie posiadają dostatecznej ilości **schronisk zimowych,** zaopatrzonych w restauracje, musi nasz narciarz zabierać pożywienie czasami **i na kilka dni** do swego plecaka. Co w takim razie zabierać, aby zbytnio plecak nie ciężył, ażeby pożywienie **odpowiadało hygjenie?** Odpowiedź na to pytanie da nam hygjena **w rachunkowem zestawieniu ilości kaloryj,** które wytwarza pożywienie w naszem ciele. Wiadomą jest rzeczą, że chłodne powietrze **więcej nam odbiera ciepła w zimie,** aniżeli w lecie. Zresztą pamiętajmy, że w lecie przebywamy możliwie długo na słońcu, które oświetlając nas swymi pozafiołkowymi promieniami, **zwalnia nas od konieczności spożywania znacz niejszych ilości witaminów.** Inaczej dzieje się w zimie, kiedy mamy mało słońca i ograniczoną ilość odpowiedniego pożywienia na wycieczkach w naszych górach. Ileż zatem kaloryj powinien wytworzyć dorosły sportowiec w lecie, a ile w zimie? W lecie dorosły np. tenisista, wagi około 70 kilogramów, wzrostu około 175 cm, potrzebuje **3000—3400 kaloryj** na dobę, w zimie zaś tenże tenisista sportrzebowuje **przeszło dwa razy tyle,** co w lecie, bo aż około **7.000 kaloryj.** To zwiększone zapotrzebowanie kaloryj możnaby uzupełnić większą ilością spożywanego **mięsa, jaj, chleba, legumin,** (węglowodanów) itp., albo też większemi porcjami tłuszczów i cukru. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że nasz sportowiec musi dźwigać ze sobą w plecaku żywność nieraz na kilka dni z rzędu — to zrozumiemy, że praktycznie jest mu uzupełnić owe brakujące kalorje przez spożycie **większej ilości tłuszczu i cukru,** które łatwiej dają się transportować. W krajach, gdzie dla sportowców istnieją w górach schroniska dobrze w żywność zaopatrzone, można używać z dobrym skutkiem **świeżego mleka,** które nie tylko gasi pragnienie, ale i pożywia. Nasi wycieczkowcy powinni zaopatrzyć swój plecak na wycieczki zimowe w Karpaty tak, żeby na dobę wypadło mu: mięsiwa, jaj i sera 250 gramów (= 600 kaloryj), chleba, kanapek, suchara 400 gramów (= 1000 kaloryj), owoców świeżych, jarzyn suszonych 300 gramów (=200 kaloryj), masła, smalcu, słoniny, w ogóle tłuszczu 400 gramów (= 3200 kaloryj), cukru, czekolady, miodu, marmelady 400 gramów (= 1600 kaloryj), kaszy lub ryżu 100 gramów (= 350 kaloryj) i mleka w konserwach 140 gramów (= 100 kaloryj. Razem około **2000 gramów pokarmów da około 7000 kaloryj.** Wskazanem jest naturalnie zabrać ze sobą trochę soli, herbaty i flaszeczkę świeżo wyciśniętego soku cytrynowego. Przy takiem wyekwipowaniu plecaka można przyrządzić sobie zdrowy i smacznie urozmaicony posiłek nawet na cały tydzień w górach.

Dr. W. L.

Z hockeju lodowego.

Lwów, 11. stycznia.

Wacek Kuchar, Mader i Hemerling wyjechali wczoraj do Davos. Spotkają się oni z reprezentacją Polski w Dziedzicach, by stąd ruszyć już razem do stolicy sportów zimowych, gdzie drużyna polska weźmie udział w międzynarodowym turnieju hockejowym. Stworzeński, będąc w czynnej służbie wojskowej nie mógł się na dłuższy przeciąg czasu zwolnić. Z Davos uda się reprezentacja nasza do Wiednia, gdzie również wezmie udział w turnieju hockeyowym, by wreszcie stamtąd pojechać do Budapesztu na ciężkie i odpowiedzialne zawody o mistrzostwo Europy.

W związku z wyjazdem najlepszych dwu graczy Pogoni, odpadną też projektowane zawody **Pogoni z Cracovią 13 bm.** jako rekompensatę zobaczymy jednak wszystkie lwowskie drużyny hockejowe w ciekawym **turnieju urządzonym w najbliższych dniach przez Lechję.**

Szermierze rozpoczynają sezon

AKADEMJA „KLUBU" I KADETÓW

Lwów, 11. stycznia.

W piątek 18. bm. o godz. 7 wieczór odbędzie się pod protektoratem Dowódcy D. O. K. 6. JWPana Gen. Popowicza w salach Kasyna Miejskiego i Koła Liter.-artystycz., ul. Akademicka — **Akademja Szermiercza.**

Akademję urządza **Klub Szermierzy ze współudziałem Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie.** Wezmą w niej udział **najlepsi szermierze lwowscy,** jak: pułk. **Perini,** inz. E. **Kamienobrodzki,** rot. 14 pułk. ul. **Miller,** por. **Wawszkiewicz, Kownacki, Kiełbusiewicz,** fechtmistrze: **Pieczyński i Łabędziowski,** kadeci: **Tichy, Piasecki** i inni.

Publiczność nasza ujrzy również znanego **„olimpijczyka" p. Friedricha,** który głównie przyczynił się do zwycięstwa na zeszłorocznej **Olimpjadzie w Amsterdamie.**

Zawodnicy nasi walczyć będą na **trzy rodzaje broni,** t. j. na szable, szpady i floręty, według najnowszych reguł szkoły włoskiej. W czasie Akademji przygrywać będzie **orkiestra wojskowa.**

Rzadko u nas urządzane zawody szermiercze ściągną zapewne liczną publiczność lwowską, łaknącą pięknej walki, którą daje sport szermierczy.

Ze sportu bokserskiego we Lwowie.

Lwów, 11. stycznia.

W dniu 22 grudnia na rocznem walnem zgromadzeniu L. O. Z. B. wybrano następujący zarząd: prezes mjr. Hendrich, wiceprezes kpt. Ross Jan, sekretarz Furletto, skarbnik Finkler; przewodniczący wydziału sportowego mgr. Steckow, radni pp.: Zimny, Rozenbusch i Mosenberg. Komisja rewizyjna: dr. Mirzyński, inż. Kuchar, p. Wisłocki.

Polski Związki Bokserski unieważnił odbyte we Lwowie drużynowe mistrzostwo Lwowa.

Kpt. M. Bilor został mianowany członkiem polskiego Związku Bokserskiego i delegatem P. Z. B. na miasto Lwów.

Zawody bokserskie o mistrzostwo jednostkowe Okręgu lwowskiego odbędą się we Lwowie w dn. 9 i 10 lutego. Sędziuje w ringu p. Sadłowski z Katowic.

Lwowski Okregowy Związek Bokserski czyni starania o budowę ringu we Lwowie, którego brak daje się bardzo odczuwać.

W najbliższych dniach przyjeżdża do Lwowa b. trener bokserski „Warty" p. Latowski, zakontraktowany przez L. O. Z. B. dla zawodników zaawansowanych w boksie.

Agendy wydziału sportowego L. O. Z. B. obejmuje z powodu wyjazdu p. Steckowa p. Nadolski Tadeusz.

L. O. Z. B. zaprasza delegatów klubów na posiedzenie w dniu 15 stycznia br. godz. 19-ta do lokalu LOZB. ul. Zyblikiewicza 33 parter, w sprawie organizacji mistrzostw okręgowych.

Doroczne Walne Zebr. Sekcji Bokserskiej I. L. K. S. „Czarni" odbędzie się dnia 11 stycznia br. o godz. 20.30 w lokalu klubu ul. Rutowskiego l. 8. I. p. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków konieczna.

Kwaterunek

Na międzynar. zawody narciarskie.

Lwów, 11. stycznia.

Komitet Międzynarodowych Zawodów przypomina raz jeszcze, że dnia **10. stycznia r. b.** upływa termin zamówienia kwatery na okres zawodów w Zakopanem. Zgłoszenia nadesłane w tym terminie dają gwarancję zabezpieczenia kwatery, za zgłoszenia **późniejsze Komitet nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.** Zgłoszenia kierować należy pod adresem Biura Kwaterunkowego **Klimatyki w Zakopanem.** Kwatery rezerwuje się tylko na okres **od 1. do 11. lutego.** W zamówieniach należy dokładnie wymienić ilość zamawianych łóżek, kategorja pensjonatu, data przyjazdu i t. p. Jednocześnie z zamówieniem należy przesłać **50 proc. należności, jako zadatek mniejwięcej około 100 zł.** Komisja Kwaterunkowa w odpowiedzi nadeśle zawiadomienie o przyjęciu zamówienia i bon na nadesłany zadatek. Po przyjeździe do Zakopanego należy się zgłosić do **Biura Kwaterunkowego** na dworcu kolejowym po kartę kwaterunkową. Ceny pensjonatów — I. kat. pokój jednoosobowy z utrzymaniem 20.50, II. kat. — 16.25, III. kat. — 14 zł., do cen powyższych wolno doliczać 1 zł. 20 gr. za opal, oraz 5 proc dla służby

KRONIKA.

Karpackie Tow. Narciarzy urządza dnia 13. bm. (niedziela) wycieczkę do Sławska. Wyjazd uczestników w sobotę, o 16.05, powrót w niedzielę. Ze względu na doskonałe warunki śniegowe, wycieczka zapowiada się nadzwyczaj udatnie.

Zawody bokserskie Czarni—Strzelec. Związek Strzelecki Obwód Lwów i Sekcja Bokserska I. L. K. S. „Czarni" urządzają w dniu 12. bm. w sali Związku Legjonistów ul. Gródecka 69 I. p. o godz. 19-tej **zawody bokserskie** „Czarni" przeciw reprezentacyjnej drużynie Związku Strzeleckiego Lwów. Dnia **13. stycznia godz. 19-ta** zawody bokserskie o mi-go Lwów, do których startują Strzelcy z wszystkich oddziałów Związku Strzeleckiego. Powyższe zawody mają charakter wybitnie propagandowy.

CO . O ZI NEMO.

GRYPA.

Hej! rozebrała mię grypa — czarnuszka.
Spadła na piersi kaszlem i katarem
I położyła się ze mną do łóżka,
Paląc me ciało pocałunków żarem.

Nieraz w gorączce poprzez myśli nawał
Jedna wabiła mię, najbardziej skryta, —
Że jednak byłby to nielada kawał,
Gdybym tak nagle wyciągnął kopyta.

Możeby wtedy w kogoś grom uderzył,
A znów ktoś inny wzruszył ramionami.
Możeby wtedy ktoś we mnie uwierzył,
I swą niewiarę okupywał łzami.

Może, lecz za tą rozkosz satysfakcji
Któżby zapłacił tak wysoką cenę?
Został akt trzeci, pełen ślicznej akcji
Reżyser woła na mnie: Marsz na scenę!

KRONIKA

11 Stycznia Piątek H.g...usza

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Piątek. 11. stycznia o godz. 4-tej popoł. „Rycerze królewny“. Przedstawienie młodzieży szkolnej z Dobromila.

Piątek, 11. stycznia o godz. 7.30 „Lotnik Ramper“. 50% zniżki.

Sobota, 12. stycznia o godz. 3.30 „Betleem Polskie“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 12. stycznia o godz. 7.30 „Jedna jedyna noc“.

Niedziela, 13. bm. o godz. 3.30 popoł. „Nóżki na stół“.

Niedziela, 13. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Jedna Jedyna Noc“.

*

„Nóżki na stół“ pełną szampańskiego humoru, wyborną rewję artystyczną pióra W. Raorta, która cieszyła się niebywałem powodzeniem na przedstawieniach urządzonych przez Związek Artystów, wobec licznych żądań publiczności daje Teatr Wielki jako przedstawienie popularne po cenach zniżonych w niedzielę popołudniu o godz. 3.30. Program, przy udziale najwybitniejszych sił dramatu i operetki zostaje w całości utrzymany.

Dziś tani wieczór w Teatrze Wielkim. Dyrekcja Teatru Miejskiego pragnąc umożliwić szerszym niezamożnym warstwom publiczności zapoznanie się z współczesną literaturą dramatyczną postanowiła jeszcze z początkiem b. sezonu urządzać tzw. „tanie wieczory“ w Teatrze Wielkim, których dano już szereg. Dzisiejsze przedstawienie niezwykle ciekawej sztuki Maksa Mohra pt. „Lotnik Ramper“, należy również do rzędu sztuk popularyzowanych przez Teatr Wielki i dlatego dane będzie po cenach o 50 proc. zniżonych. Reprezentację sztuki tworzą najwybitniejsi artyści naszego dramatu z dyr. Barwińskim i reżyserem Strachockim na czele.

„Betleem Polskie“ jako przedstawienie dla młodzieży szkolnej ukaże się po raz ostatni jutro w sobotę popołudniu o godz. 3.30 po cenach najniższych. Niewielką ilość pozostałych biletów można jeszcze dziś nabywać w Gimnazjum prywatnem im. Jordana, przy ul. św. Mikołaja 16., a jutro już w kasach teatralnych.

Wobec nadzwyczajnego powodzenia jakiem się cieszy ostatnia nowość operetkowa R. Stolza „Jedna jedyna noc“. Teatr Wielki daje tę operetkę jutro w sobotę i w niedzielę wieczorem.

*

TEATR MAŁY:

Piątek 11. bm. o g. 4 popoł. „Wesele na Kurpiach“, przedstawienie dla młodz.

Piątek 11. bm. o g. 7.30 wiecz. „Wesele na Kurpiach“. Występ Teatru Regjonalnego.

Sobota 12. bm. o godz. 4 popoł. „Wesele na Kurpiach“, Występ Teatru Reg. dla młodzieży.

Sobota 12. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Wesele na Kurpiach“. Występ Teatru Regjonalnego.

Niedziela, 13. bm. o godz. 4 popoł. „Wesele na Kurpiach“. Ceny zniżone.

Niedziela, 13. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Wesele na Kurpiach“. Występ Teatru Regjonalnego.

*

„Wesele na Kurpiach“ w Teatrze Małym wzbudza entuzjazm publiczności, która zapatrzona i zasłuchana w to urocze kolorowe widowisko podobne do czarownej bajki przeżywa jeden z najpiękniejszych wieczorów swojego życia. Opinja prasy lwowskiej jest jednym głosem zachwytu nad swoistem pięknem tego niepowszedniego przedstawienia, które jeden z krytyków naszych nazywa najważniejszem zdarzeniem artystycznem w dziejach najnowszego teatru polskiego. Niestety teatr Regjonalny z „Weselem na Kurpiach“ gościć będzie we Lwowie tylko czas krótki.

Popołudniu w niedzielę d. 13. bm. o godzinie 4 popoł. w Teatrze Małym „Wesele na Kurpiach po cenach zniżonych. Będzie to jedyne popołudniowe przedstawienie tej rewelacyjnej sztuki dla szerokiej publiczności.

Przedstawienia dla młodzieży „Wesela na Kurpiach“ odbędą się w Teatrze **Małym** dzisiaj w piątek 11. i jutro w sobotę d. 12. bm. o godz. 4 popoł. Z powodu licznych zgłoszeń uprasza się Dyrekcje Zakładów Naukowych o wcześniejsze zgłoszenia w kancelarji Teatru Małego w godzinach od 11 do 2 popoł. i od 6 do 8 wiecz.

*

Pożegnalne występy znakomitych artystów żydowskich Idy Kamińskiej i Zygmunta Turkowa we Lwowie. W Domu Narodnym odbywają się w piątek d. 18. i w sobotę dn. 19., 3 pożegnalne występy tych znakomitych artystów z ich świetnym zespołem.

W piątek i sobotę, o 8.15 wieczór — premjera „Ongiś był król“ p. Idy Kamińskiej, która wielokrotnie chlubnie się zapisała na polu żydowskiej literatury scenicznej.

W sobotę o 3.30 popoł. świetna komedja żydowska „Szczęście biedaka“, będąca sztuką przebojową teatru żydowskiego.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 11. stycznia: Raul Aslan, artyta dramatyczny i reżyser wiedeńskiego Burgtheatru“. 816-4

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Przedwiośnie“.
AWENUE: Mogiła Nieznanego Żołnierza“.
CASINO: „Wieczna miłość“.
CHIMERA: „Cicago“.
GRAŻYNA: „Ten, za którym szaleją kobiety“.
FATAMORGANA: „Czerwona tancerka“.
COLOSSEUM: „Pensjonarki“.
KOPERNIK: „Ostatni Rozkaz“.
LEW: „Przedwiośnie“.
LUNA: „Scherlok Holmes i Dr. Mariarty“.
MARYSIENKA: „Ostatni Rozkaz“
OAZA: „Szeik Fazil za murami haremu“.
PALACE: „Węgierska rapsodja“.
PAN: „Ostatnie lata panowania Cara Mikołaja II.“.
PASAŻ: „Branka Czerwonego Wodza“.
PROMIEŃ: „Huragan“.
UCIECHA: „Dom upiorów“.

— o —

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum przemysłowego, ul. Dzieduszyckich 1). Wystawa gwiazdkowa w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych potrwa jeszcze tylko kilka dni. Spotkała się ona z dużem uznaniem dzięki temu, iż poziom jej nie nagięto do celów czysto sprzedażnych, które zazwyczaj przyświecają podobnym imprezom, urządzanym w okresie świątecznym, lecz nadano mu charakter jednolity i poważny. Wystawa obejmuje obok wielkiego zbioru grafiki Tyrowicza, pokazy zbiorowe dzieł: Janiny Gessnerówney, Artura Klara, Reyznera i Trusza oraz prace innych artystów lwowskich. Otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 15 popoł.

o

Imieniny p. Prezesa kolej. Dyrekcji lwowskiej. Wczoraj sala konferencyjna lwowskiej Dyrekcji kolej. była widownią miłej uroczystości, świadczącej o sympatji i popularności, jaką cieszy się p. Prezes Paweł Prachtel-Morawiański w sferach pracowników tut. Dyrekcji. Oto z okazji imienin p. Prezesa zebrali się naczelnicy wydziałów, sekretarz prez. mg. praw Maluszkiewicz, reprezentanci związków zawodowych kolejarzy (Prawników, Inżynierów, ZUP., PZK.), aby złożyć swemu powszechnie lubianemu Przełożonemu serdeczne życzenia. Przemawiali: Dr. Kłodnicki, inż. Marynowski, p. Dolanowicz i Trześniowski. Szczerze wzruszony p. Prezes podziękował serdecznie za życzenia.

Na Komisji zdrowia publicznego odbytej pod przewodnictwem r. Bilbla uchwalono zgodnie z magistratem upoważnić kierownictwo miejskiego Zakładu pogrzebowego „Concordia“ do powiększenia tego zakładu przez zakupno prywatnego zakładu pogrzebowego.

(.) **Budżet Muzeum przemysłowego.** Na Komisji oświaty i kultury odbytej pod przewodnictwem prof. Chylińskiego przyjęto budżet miejskiego Muzeum przemysłu artystycznego w sumie 106.312 zł. przyczem uchwalono rezolucję, aby Muzeum urządzało częste wystawy z działu przemysłu polskiego z uwzględnieniem właściwości regjonalnych. Preliminowany budżet kultury i sztuki w sumie 293.591 zł. powiększono znacznie przeznaczając jako pierwszą ratę na budowę Domu Plastyków sumę 50.000 zł., dalej na poparcie sztuki plastycznej 20.000 zł., a w końcu podniesiono subwencje kulturalno-oświatowe o 30 000 zł.

Walne Zgromadzenie Koła Związku Bibljotekarzy Polskich we Lwowie odbędzie się 16. bm. we środę o godz. 5 popołudniu w Pracowni Naukowej Zakł. Nar. im. Ossolińskich. M. i. odbędzie się odczyt Dyr. dra R. Kotuli pt. „Najistotniejsze potrzeby bibljotek naukowych“. Na odczycie goście mile widziani.

Narodowa Organizacja Kobiet we Lwowie zaprasza wszystkie swe członkinie na herbatkę dyskusyjną 12. bm. o g. 6 wiecz. ul. Ossolińskich 11.

Towarzystwo naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału historyczno filozoficznego odbędzie się we wtorek 15. bm. o godz. 6 popoł. w Pracowni Seminarjum prof. Abrahama. Porządek dzienny: Czł. prof. Fischer przedstawi pracę prof. L. Kozłowskiego: „Budowle kultury ceramiki malowanej“. Czł. prof. Dąbkowski przedstawi pracę dr. K. Koranyiego: „Konstytucje ces. Fryderyka II. przeciw heretykom i ich recepcja w Polsce“.

Kurs bezpłatny języka Esperanto dla wykształconego ogółu rozpocznie się we wtorek 15. bm., 7.30 wiecz. Zgłoszenia we wtorki, czwartki i soboty od 7.30 wiecz. w lokalu „Esperanto“ w Inst. Techn. (ul. Bourlarda 5 parter).

Kurs dokształcający dla lakierników. Dnia 21. bm. rozpoczyna się w Instytucie przemysłowym przy ul. Bourlarda 5. 1-miesięczny kurs dokształcający dla lakierników z zakresem robót tzw. marmurowania i fladrowania, oraz robót pokrewnych. Informacji bliższych co do kursu udziela i zapisy na kurs przyjmuje biuro Instytutu, ul. Bourlarda 5. II p. w godzinach od 9 do 2 do dnia 18. bm.

Korporacja gospodnio-restauracyjna i pokrewnych zawodów we Lwowie, zawiadamia swych członków, że wskutek poczynionych starań w ministerstwie spraw wewnętrznych, otrzymała dziś zawiadomienie, że ministerstwo zatwierdziło uchwałę znoszącą pobór podatku spożywczego od konsumentów po godz. 10.30 wiecz., pozostawiając go jedynie w lokalach rozrywkowych.

Pol. Tow. Sokół II. urządza dnia 12. bm. wspólny opłatek, na który zaprasza swoich członków i ich rodziny.

Poranek Koncertowy na Zniesieniu. W Domu Oświatowym T. S. L. na Zniesieniu obok rogatki żółkiewskiej urządza w dniu 13. bm. o godz. 11.30 w poł. Tow. Śpiew. „Echo-Macierz“ poranek koncertowy, w program którego wchodzą utwory chóralne i solowe kompozytorów polskich. Bilety do nabycia w Urzędzie gminnym w Zniesieniu, a w dniu koncertu przy kasie.

(—) **Włamania i kradzieże.** Z mieszkania Jakóba Sobola, zam. ul. Rybia 5, skradziono wczoraj garderobę wartości 1500 zł. Na szkodę Michala Słucheckiego, zam. Supińskiego 4 skradziono wczoraj biżuterję oraz portfel z kwotą 35 zł. ogólnej wartości 185 zł.

(—) **Aresztowanie rajfurki.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Annę Pawiuk zam. Kasztelańska 15, za stręczenie do nierządu.

(—) **Przechodzień najechany przez wóz ciężarowy.** Na ul. Żółkiewskiej nieznany z nazwiska woźnica, rozwoziciel wody sodowej, najechał na przechodzącego jezdnią Dawida Samberga, zam. w Zniesieniu, który przy upadku doznał obrażeń cielesnych. Pogotowie odwiozło go do szpitala.

— o —

W dniu 8. stycznia br. pobłogosławiony został przez ks. majora Truszkowskiego w kościele OO. Jezuitów we Lwowie związek małżeński p. Janiny Dobrowlańskiej z p. Adamem Wernerem, kapitanem 51 pp.

— o —

Rewelację dnia i sensację dla szerokich sfer stanowią atrakcyjne występy pary akrobatyczno - komicznej **Okonis w kawiarni Louvre.** Duet ten jedyny w swoim rodzaju w występach swoich łączy niepospolity wdzięk i szczerozłoty humor, nadając swym produkcjom niebywałą elegancję, a naturalnym humorem wzbudzając salwy śmiechu. Podziwu godne są też produkcje Trio Ording, kwartetu Bono, jakoteż wspaniałej tancerki Elly Werden.

— o —

Z kraju.

(ab) **Termin nadsyłania prac konkursowych** na budowę dworca centralnego w Warszawie upływa 15. bm. Liczba zgłoszonych prac dosięga do 100. Trzy najlepsze projekty będą nagrodzone po 30.000 zł.

Masło w Warszawie potaniało. Wczoraj obniżono w Warszawie ceny masła, wyborowe z 9 zł. na 8.60 zł., deserowe z 8.70 zł. na 8.20 zł., solone z 7.70 zł. na 7.50 zł. za kg. w detalu.

— o —

Życie karnawału.

„Jednodniówka“ Balu Prasy odniesie w tym roku rekordowy sukces. Sekcja literacka Komitetu zwróciła się z apelem do wielu publicystów i literatów lwowskich i pozalwowskich, a nawet stołecznych; to wydawnictwo balowe posiadać będzie **wartość nieprzeciętną.** Odtłoczone w tysiącach egzemplarzy, rozbiegnie się nawet w dalsze Polski zakątki, tam, gdzie docierają i pisma lwowskie, na których szpaltach brać dziennikarska pracuje latami całemi, najczęściej bezimiennie, z troską na czole o byt swoich najbliższych i najdroższych.

Reprezentacyjny Bal Związku artystów Teatru Wielkiego odbędzie się 31. bm. w Hotelu Krakowskim.

Związek Strzelecki Obwód Lwów urządza w sobotę 12. bm. w sali Związku Legjonistów ul. Gródecka 69 I. p. Zabawę taneczną. Wstęp za zaproszeniami, które otrzymać można w Komendzie Obwodu, Zyblikiewicza 33. Zabawa odbędzie się po zawodach bokserskich. Początek o g. 9-tej. Muzyka wojskowa.

Młodzież prawnicza zrzeszona w „Bibljotece Słuchaczów prawa“ już oddawna krząta się podobnie, jak i lat zeszłych około Reprezentacyjnego Balu Prawników, który zapowiada się jako pierwszorzędna atrakcja karnawałowa. Za dwa tygodnie sale Kasyna miejskiego zapełnią się rojem młodzieży na Reprezentacyjnym Balu Prawników.

Związek Oficerów Rezerwy we Lwowie zawiadamia członków, że dnia 13. bm. odbędzie się w lokalu Związku (pl. Marjacki 4, III. p. Hotel Europ.) zebranie towarzyskie z tańcami. Początek punktualnie o godz. 5 popoł. Karty wstępu dla gości wprowadzonych przez człon-

ków, wydaje sekretarjat Związku codziennie od godz. 17—19.

Cech mistrzów fryzjerskich urządza w niedzielę 13. bm. wielką redutę w salach Jad Charuzim przy ul. Bernsteina 11.

—o—

Na srebrnym kr nie

„Przedwiośnie" („Apollo"). Ostatnia powieść Żeromskiego wznieciła, jak wiadomo, całą kurzawę polemik i komentarzy: przeróbka filmowa „Przedwiośnia" również wywołała ożywioną wymianę zdań. Pietyzm w opracowaniu scenarjusza (pp. Strug i Stern) przeniósł na ekran, obok istotnych wartości kinowych, również i echa dyskusji i dociekań społecznych, któremi Żeromski obciążył swoją powieść. Najlepiej zarówno w powieści, jak i w filmie — wypadły sceny erotyczne pomiędzy Cezarym Baryka (Zbyszko Sawan) i Laura (M. Gorczynska), oraz Karolina (M. Modzelewska) i Wanda (Jaga Boryta - Sawanówna). Na specjalne i wielkie uznanie zasługuje również epizod rosyjski tragiczna historja rodziny Baryków, rozbitej przez huragan rewolucji. Są w tym epizodzie sceny, porywające siłą akcentów dramatycznych, np. śmierć Seweryna Baryki. Motyw „szklanych domów", rozczulający wyraz marzeń ginącego na obczyźnie Polaka, był zbyt dosłownie wprowadzony do akcji, wskutek czego film zakrawa nieco na propagandę budowy idealnych mieszkań, co zresztą w dobie dzisiejszego głodu mieszkaniowego byłoby nawet zupełnie uzasadnione. Jednak powiązanie dwóch czynników dramatu: przygód miłosnych Cezarego z aspiracjami społecznemi bohatera — wydaje się luźne i niezrozumiale. Pomimo tych wad konstrukcyjnych, film wyrasta wysoko ponad przeciętność i świadczy chlubnie o szybkim rozwoju kinematografji polskiej, zwracającej już na siebie uwagę zagranicy. Pod względem reżyserskim (Henryk Szaro) i technicznym (J. Mars). „Przedwiośnie" wytrzymuje porównanie z dobrą klasą filmów obcych. Pod względem gry, pal ma pierwszeństwa należy się Z. Sawanowi, który w zupełności ziścił nadzieje pokładane w nim od casu „Huraganu". Zbyszko Sawan jest typem młodzieńczego amanta, jakiego niejedna wytwórnia zagraniczna może nam pozazdrościć. Chlubnie wywiązuje się z epizodycznej roli St. Jaracz. Bardzo efektowne momenty ma M. Gorczyńska. szczerością ekspresji podbiła M. Modzelewska, młodziutka debiutantka, Jaga Boryta, wcieliła się z przedziwną subtelnością i prawdą w postać skrytej i namiętnej dziewczyny, którą miłość popycha do zbrodni. Nad stroną wykonawczą filmu czuwał p. Tadeusz Kończyc.

—o—

„Betleem Polskie" Rydla w więzieniu.

Tarnów, w styczniu.

Na specjalne uznanie zasługuje praca oświatowo - kulturalna, prowadzona w więzieniu w Tarnowie przez nauczyciela więziennego p. Horniaka. W czasie ostatnich świąt więźniowie wystawili w więzieniu sztukę Rydla „Betlejem Polskie", wykonywując własnoręcznie wszel kie kostjumy i dekoracje. Na zaproszonych przedstawicielach społeczeństwa tarnowskiego gra więźniów zrobiła wyjątkowo silne wrażenie.

Przygoda w katakumbach.

AMATORSKI PRZEWODNIK. — STRASZLIWA SYTUACJA. — ZBAWCZE ŚWIATEŁKO. — SCENA NA CMENTARZU. — CUDOWNE OCALENIE.

Rzym, w styczniu.

(—) 25 pielgrzymów, którzy wyprawili się do świętego miasta i chcieli naturalnie zwiedzić katakomby, przeżyli w tej siedzibie umarłych

straszliwą przygodę,

która tylko dzięki przypadkowi zakończyła się szczęśliwie. Pielgrzymi, jak wszyscy zwiedzający katakomby rzymskie, otrzymali po **jednej świeczce. Czterej z nich posiadali ponadto elektryczne lampki kieszonkowe.**

Wędrówka korytarzami katakomb odbywa się zawsze w ten sposób, że jest kierowana przez przewodnika. W przeciwnym razie jest przedsięwzięciem bardzo niebezpiecznem, gdyż katakomby



tworzą labirynt,

w którym można błądzić całemi miesiącami. Także i nasi pielgrzymi otrzymali przewodnika, który jednak w ostatniej chwili z powodu niedyspozycji musiał powrócić do domu.

Jeden z pielgrzymów, który znał dobrze Rzym a kilkakrotnie zwiedził katakomby, oświadczył towarzyszom, iż jeżeli nie chcą stracić czasu, to on chętnie chętnie obowiązki przewodnika, gdyż zna katakomby doskonale. Pielgrzymi nie chcąc raz jeszcze tutaj powracać zgodzili się na propozycję towarzysza.

Rozpoczęła się wędrówka po krużgankach i korytarzach. Po godzinnej wędrówce postanowiono powrócić. Przewodnik nie wahając się ani chwili ruszył w drogę a za nim jego towarzysze. Po upływie pół godziny oświadczył przewodnik z przerażeniem, iż

stracił drogę.

Błądzono teraz przez długie godziny. Jedna świeca gasła za drugą. Tylko lampki elektryczne świeciły się jeszcze. Nadzieja znalezienia drogi stawała się coraz mniejszą. Nareszcie zagasły również lampki elektryczne. W tem zdarzyło się

coś niezwykłego.

Jeden z pielgrzymów zobaczył na sklepieniu słaby blask. Idąc za tym blaskiem, pielgrzymi doszli do żelaznej drabiny. Przewodnik wydrapał się na tę drabinę i stwierdził że jej koniec jest zamknięty ciężnym kamieniem. Dwaj inni pielgrzymi drapali się za nim i wspólnemi siłami po dwugodzinnej męce kamień usunięto. Gdy pierwszy pielgrzym wyszedł z katakomb znalazł się na cmentarzu. W odległości 1 m. od niego klęczała stara kobieta przed jakimś grobowcem. Gdy zobaczyła wynurzających się nagle z ziemi mężczyzn, wydala okrzyk przerażenia i zemdlała. Ale pielgrzymi byli ocaleni

Składki.

Dla matki Obr. Lwowa: T. W. zł. 5

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 9. stycznia.

Oikos 108, Inwest. 114.75, 115.25.

Lwów 10. stycznia.

Na giełdzie akcyjnej zwyżkuje dolarówka i akcje Chodorowa. Obroty cokolwiek zwiększone. Kursy bez zmiany. Tendencja chwiejna.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 9. stycznia.

Na Giełdzie tylko egzekutywne kupno owsa, przyczem zaznaczyć należy, że za owies dworski płaci się powyżej notowanych cen.

Stagnacja trwa w dalszym ciągu.

Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Lwów 10. stycznia.

Na giełdzie zbożowej nie było obrotów. Ceny niezmienione, tendencja utrzymana.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—760 gr. 45.25—46.25, **Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 r. 740 gr. 43.00—44.00**, [illegible] małopolskie ex 1928 [illegible] 32.75—33.75, **Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 34.50—35.50** Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 27.50—28.50, Jęczmień małopol. pastewny [illegible] gr. 35.50—36.25 **Owies małopolski ex 1928 450 gr. 28.50—29.50, Kukurudza rumuńska** 36.00—37.00, Ziemniaki przemysłowe 4.75—5.00, **Fasola biała 85.00—100.00** Fasola kolorowa 50.00—55.00. **Fasola krasa 65.00—75.00. Groch ½ Victoria 51.00—55.50, Groch polny 38.00—40.00. Bobik** 32.75—33.75, **Mieszanka pastewna w ziarnie** 00.00—00.00, **Wyka 38.00—40.00**, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00 Słoma prasowana 8.00—9.00. Kukurudza 31.75—32.75, **Hreczka 35.50—36.50**, Len 72.00—74.00. Łubin niebieski 22.00—23.00, **Rzepak ozimy ex 70.00—72.00, Mąka pszenna 40 proc. 73.00—72.00, Mąka pszenna 65 proc. 70.00—71.00, Mąka żytnia 65 proc. 50.00, Grysik kukur. 67.00—70.00. Mąka kukur** 49.00—51.00, Otręby żytnie 22.50—23.50, pszenne netto bez worka 23.00—23.50, Ka

połówek 63.50—66.50, **Kasza jagl. 80.00—82.00, Kasza jęczmienna 48.25—50.75, Pęcak 48.50—50.00, Proso krajowe 43.50—44.50, Makuchy lniane 47.00—48.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 160.00—180.00. Mak nieb. 115.00—125.00, Mak siwy 90.00—100.00, Worki jutowe wyr. tradom. Warta 1.68—1.72, częstochowskie używane dobre za sztukę 1.38—1.42.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10. stycznia. (Tel. G. P.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 114 3/4, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 92, 5 proc. pożyczka dolarowa 105, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1920 60, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół. 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy: Dolary 8.86 i pół, Belgja 123.71, Holandja 357.25, Kopenhaga 237.92, Londyn 43.15 i pół, Nowy Jork 8.88 Paryż 34.81, Praga 26.34, Szwajcarja 171.21 Wiedeń 125.11, Włochy 46.56.

Warszawa, 10. stycznia (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 138. Bank Polski 191 **Bank Zw. Sp. Zar. 81, Kijewski 96, Spies**

Z dnia.

Pod uwagę naszych panów.

Od jednej z wybitnych artystek T. W. otrzymujemy następujące słuszne uwagi:

Lwów, 11. stycznia.

Przez ciemne ulice miasta wracałam późnym wieczorem z teatru. Zmęczona, głodna biegłam szybko, przeklinając w duszy, że przedstawienie przeciągnęło się tak długo, iż ostatni tramwaj uciekł mi przed nosem.

Ulice były piękne w półmroku mdłych świateł latarni i białej opończy śnieżnej, błyskającej kolorowemi iskierkami, jak drogocenne kamienie. Było naprawdę ślicznie i chętnie przeszłabym się spacerowym krokiem, gdyby na to pozwolili spóźnieni przechodnie — niestety mili panowie XX. wieku nie rozumieją widocznie, że w roku 1929 samotnie idąca kobieta w nocy nie zawsze chce być nagabywana przez nich.

Naprawdę, że komiczne jest to, że mimo przyznanych nam praw, nie uznaje się tego, że kobieta może także chodzić samotnie po godzinie 11-tej wiecz. i że to nie uprawnia nikogo do zaczepiania jej. Zresztą mam wrażenie, że można odróżnić te, które tego pragną od tych które są zmuszone w tym czasie wracać do domu. Ja osobiście zawsze dam sobie radę z takim paniczykiem, ale myślę, że mogli by się kochani panowie zastanowić nad tem, że jeśli dzisiejsza kobieta może pracować na równi z nimi, to i może, a właściwie powinna móc — chodzić samotnie przez miasto nocną porą.

240, Warsz. Tow. Cukr. 46 i pół, Firley 55 Łazy 7 i pół, Węgiel 98, Lilpop 38, Modrzejów 32 3/4, Rudzki 44, Starachowice 38 i pół.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 10. stycznia. (Tel. G. P.) Tohan. 15, Żegluga 12, Trzebinja 15.50.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 10. stycznia. (Tel. G. P.) Paryż 20.21, Londyn 25.20 5/8, Nowy Jork 5.19-60 Belgja 72.22 i pół, Włochy 27.19 i ćwierć, Hiszpanja 84-85, Holandja 208.60, Berlin 123-59, Wiedeń 73.07 i pół, Sztokholm 139.00, Oslo 138.50, Kopenhaga 138.60, Sofja 3.74 3/4, Praga 15-38 i pół, Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.62 i pół, Budapeszt 90-62 i pół, Białogród 9-12 i pół, Ateny 6.71 i pół, Konstantynopol 2.53, Bukareszt 3-12, Helsingfors 13.07 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 10. stycznia. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.02, Belgrad 12-41 1/8, Berlin 168.93, Bruksela 98.70, Bukareszt 124.87, Budapeszt 4.26-55, Kopenhaga 189.40, Londyn 34-45 3/4, Madryt 115-90, Medjolan 37-16, Nowy Jork 769.85, Oslo 189.30, Paryż 27.75, Praga 21.01 3/4, Sofja 5.11-15, Sztokholm 189.90, Warszawa 79-86, Zurych 136-63, Amerykańskie 706.75, Niemieckie 168.68, Polskie 79-95, Czeskie 20-98 3/4, Węgierskie 123.78, Szwajcarskie 136.30, Renta majowa 0.80, Bankverein 25.35, Bodenkredit 109.60, Kreditanstalt 60, Kompas 16.20, Laenderbank 31.25, Merkury 22.50, Kolej półn. 1128, Živnostenska 181.25 Czerniowce 67.50, Austr. Kol. państw. 48.55 Kolej połud. 11-80, Cement 112.50, Alpiny 41.40, Berg u. Hutten 853, Krupp 12.49, Poldi Huette 183.45, Rima 113 3/4, Skoda 296, Fanto 6-80, Karpaty 17.50, Galicja 65.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 10. stycznia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.13, Holandja 12-08.31, Francja 124.07, Belgja 34.902, Włochy 92-73, Niemcy 20.392, Szwajcarja 25-203, Hiszpanja 29.70, Danja 18-182, Szwecja 18.135, Norwegja 18-1.91, Portugalja 108-87, Helsingfors 192.77, Praga 163.75, Budapeszt 27-82, Wiedeń 34.46, Warszawa 43.27.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 10. stycznia. (Tel. G. P.) Londyn 124.06 i pół, Nowy Jork 25-57 i ćw., Belgja 355 i pół, Hiszpanja 417 3/4, Włochy 133.85, Szwajcarja 492 i ćwierć, Danja 682 i pół, Holandja 1026 3/4, Norwegja 682.00, Szwecja 684 i ćwierć, Praga 75.80, Rumunja 15.40, Niemcy 608 i ćwierć, Wiedeń 360.00.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 9. stycznia.

Tendencja zwyżkowa. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.88.00—8.88.50, dolary kanad. 8.82.00—8.82.50, korony czeskie 0.26.33—0.26.66, szylingi austr. 1.25.50—1.26.00, leje 0.05.00—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.34.75, franki szwajcarskie 1.71.50—1.72.00, funty szterlingi 43.50.00—43.80.00, czerwieńce sow. za jeden 18.50—19.50.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00 20 franków 33.75.00—34.40.00, 20 marek niem. 41.70.00—42.00.00, 10 rubli ros. 46.50—46.70.

SREBRO: Kor. austr. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. austr. 3.60.00—3.70.00, flor. austr. 1.80—1.85, ruble rosyjskie 3.00—3.10, kopiejki za rubel 1.50—1.55.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

—o—

Zmiana komisarza rządowego

miasta Tarnopola.

SERDECZNE POŻEGNANIE USTĘPUJĄCEGO KOMISARZA, PŁK. WIELKOPOLANIN NOWAKOWSKIEGO. — NOWYM KOMISARZEM MIANOWANY RADCA KAZIMIERZ GOLIŃSKI.

(Od naszego korespondenta).

Tarnopol, 10 stycznia.

Ppułk. **Wiktor Wielkopolanin - Nowakowski** powołany na stanowisko dowódcy straży celnej dla granicy zachodniej do Poznania, zrezygnował ze stanowiska komisarza naszego miasta. P. Wojewoda **Moszyński** przyjął tę rezygnację do wiadomości, wyrażając **ppułk. Nowakowskiemu podziękowanie i pełne uznanie za podjęte przez niego na tak trudnem i odpowiedzialnem stanowisku prace,** zmierzające do usprawnienia gospodarki miasta. P. wojewoda podniósł zapał, energję i umiłowanie pracy, włożone przez ustępującego komisarza w zajmowane stanowisko i rozwiązanie powierzonych mu spraw wyłącznie pod kątem widzenia interesów miasta.

Równocześnie zamianował p. wojewoda na miejsce ustępującego Komisarzem miasta radcę Województwa p. **Kazimierza Golińskiego.**

Na specjalnem posiedzeniu miejskiej Rady przybocznej (9 bm) zastępca komisarza, **dr. Mantel,** imieniem Rady, Magistratu i miasta **w serdecznych słowach podkreślił szereg dodatnich zarządzeń i posunięć komisarza,** zwłaszcza inicjatywę w odnowieniu dróg miejskich oraz lojalne i życzliwe odnoszenie się do obywateli.

10 bm. pożegnało grono urzędników i funkcjonarjuszy miejskich ustępującego komisarza, a później powitało nowego komisarza, p. Kazimierza **Golińskiego.**

Zresztą w zarządzie miasta nie wprowadzono zmian. Zastępcą komisarza zostaje nadal **dr. R. Mantel.** Magistrat i Rada przyboczna pozostają w tym samym składzie z wyjątkiem radcy dyr. Robót publ. inż. Artychowskiego i dyr. Wydz. zdrowia dr. Salaka, którzy dawniej już z rady ustąpili.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek, 11. stycznia 1929.

Warszawa 1111 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.55 Koncert orkiestry „Oaza-Band“ pod kier. Wacława Roszkowskiego. 20.15 Koncert z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna i chór Opery Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, oraz Staninisława Korwin-Szymanowska (sopran), Halina Leska (alt), Herion Cohen (fort.) i Aleksander Michałowski (bas).

Kraków 566 17.00 Odczyt p. t. „Dziecko nerwowe“ Dr. Władysław Medyński. 20.15 Transmisja koncertu symmf. z Filharm. Warsz.

Poznań 344 17.55 Koncert pop. Arje i pieśni w wykonaniu p. Alicji Krysiewiczowej (sopran), Aleksandra Karpackiego, art. opery.

Katowice 422 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.55 Koncert pop. z Warszawy. 20.15 Koncert symfoniczny.

Wilno 435 17.00 Koncert orkiestry Rozgł. Wileńskiej. 20.15 Transm. z Warszawy.

Królewiec (303) 21.05 Koncert kameralny. Kwartet smyczkowy g-dur Nr. 2 Beethovena, 21.30 Pieśni cygańskie Brahmsa. Marja Manueli (sopran).

Kopenhaga (337) 20.00 Duńskie tańce i pieśni ludowe. 21-30 Koncert pianisty Almdala, 22.00 Wieczór pieśni duńskiej.

Praga (348) 21-30 Koncert wiolonczelistki Wellersonowej. 22.20 Muzyka popularna.

Tuluza (391) 20.30 Arje operowe, 21.00 Koncert galowy.

Sztokholm (454) 18.30 Solo na harmonji. 20-15 Koncert symfoniczny.

Langenberg (468) 17.45 Koncert. Orkiestra odegra wyjątki z op. „Die Princessin auf der Erbse“, oraz Anna Weber odśpiewa pieśni Spiessa.

Wiedeń (517) 16.00 Koncert kapeli Himmer, 20.05 „Dorina i przypadek“ operetka w 3 aktach Gilberta.

Kowno (2000) 17.30 Koncert kwartetu głosowego. 18.00 Koncert skrzypka Alberta Sudnickiego.

*

Sobota 12. stycznia 1929.

Warszawa (1111) 15.50 Koncert z płyt gramofonowych. 20.30 „Madame Pompadour“, operetka w 3 aktach L. Falla. Orkiestra P. R. pod dyr. Wacława Elszyka. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków 566 17.35 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.30 Transmisja z Warszawy.

Poznań (344) 16.45 Interludjum muzyczne, 20-30 „Madame Pompadour“, operetka Falla (Transm. z Warszawy).

Katowice (422) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 20-20 Transmisja operetki z Warszawy „Madame Pompadour“ Falla.

Wilno (435) 17.00 Koncert orkiestry dętej, 20.30 Transmisja z Warszawy, Operetka.

Wrocław (322) 20-15 „Kolacja pożegnalna“ operetka w 3 aktach Fritza Seemanna, 22-30 Muzyka taneczna.

Praga (348) 19.00 „Orfeusz w piekle“, operetka Offenbacha.

Londyn (361) 20-30 Koncert orkiestry wojskowej, 23.35 Muzyka taneczna.

Lipsk (365) 16.30 Koncert.

Tuluza (391) 20-30 Transmisja z teatru Capitolu „Opowieści Hoffmanna“, opera Offenbacha.

Sztokholm (454) 19-45 Koncert pianisty Wibergha, 20.00 Koncert orkiestry wojskowej, 21.45 Stara muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 18.00 Koncert kameralny kwartetu Gottesmann. Marja Gardi (śpiew).

Budapeszt (555) 20.00 Fragmenty z op. „Butterfly“ Pucciniego, 22-00 Muzyka cygańska.

Zurych (588) 19.17 Koncert zespołu mandolinistów.

FEJLETON „GAZETY PORANNEJ“ z 12.

G. G. TOUDOUZE. 71

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

—oo—

Trzeba mi coś na to odpowiedzieć...

Ale w tym momencie wybucha katastrofa, katastrofa żywiołowa nie mniej potężna i straszna od tej katastrofy, jaka rozegrała się niedawno w tej kabinie.

Huk walącej się lawiny... przeraźliwe wycie cyklonu, trzęsienie ziemi... I natychmiast potem ogłuszający trzask, jakby miljonów rozbitych okien... W tejże samej chwili owe odwieczne lody wśród których tkwił nasz okręt — straciły swą dotychczasową granitową nieruchomość, — wszystko poczęło się chwiać i kołysać w jakimś szalonym tańcu...

Santa-Maria-Immacolata, porwana w szpony jakiegoś gwałtownego cyklonu, kładzie się gwałtownie na jeden, potem na drugi bok, — by wreszcie wrócić do pierwotnej pozycji. Wszyscy troje upadamy gwałtownie na podłogę, rozkołysane lampki elektryczne uderzają o ściany i pękają z suchym trzaskiem. Ogarniają nas ciemności... wszystko się chwieje i przewraca, walą się na nas sprzęty, meble... razem ze zwłokami Forstera....

Po jakich dziesięciu sekundach względnego spokoju, — rozpoczyna się na nowo to przeraźliwe kołysanie. Okręt przechyla się na jedną, to na drugą stronę, podnosi się dziobem do góry, to znów opada gwałtownie na dół, obraca się w kółko, — przy przeraźliwem skrzypieniu i trzeszczeniu całego wiązania. A maszty, połamane, wyrwane z osady, walą głucho o pokład okrętu...

A nas czworo — troje żywych oszołomionych kompletnie i ten trup sztywny i twardy jak z kamienia, — my wszyscy tarzamy się po ziemi, odbijając się od jednej ściany do drugiej, podrzucani w powietrze to znów ciskani gwałtownie na ziemię — wśród łamiących się krzeseł wśród tłuczonego naczynia, którego odłamki nas kaleczą. Jeden straszny chaos ludzi i rzeczy zmieszanych pospołu wśród zupełnej ciemności, skłębiony chaos, okrutna igraszka rozpętanych żywiołów, które ciskają nami jak piłką.

Dziś mogę ci to opowiadać... Wówczas jednak nie czułem nic, nie pojmowałem niczego... Byłem bierny... niby piłka rzucana wedle fantazji na wszystkie strony.

Nagle chwila spokoju. Znalazłem się skulony, przykucnięty w kącie, jakby oszołomiony uderzeniem maczugi...

W ciemności dochodzi mnie stłumione rzężenie — to głos don Pedra. To znów bolesne ciche jęki — to Graciosa. A więc oboje żyją również... ale z pewnością ranni, pokaleczeni.

Próbuję wstać. Podnoszę się jakimś straszliwym wysiłkiem... wyciągam ramiona, macając na oślep... podsuwam się pod ścianę... wołam...

Jakby na dany znak — w tejże samej chwili rozpoczyna się na nowo dzielny taniec... jeszcze straszniejszy niż poprzednio... Padam na ziemię z wyciągniętemi rękami... Coś mi spada na ręce, coś dużego, ciężkiego. Zimny pot oblewa mi czoło: to sztywne i zimne zwłoki Forstera... I oto nie mogąc się pozbyć tego ohydnego towarzystwa, zaczynam na nowo te moje przymusowe harce odrzucany od jednej ściany do drugiej. Co chwila uderza mnie jakiś przedmiot, raz twardy, to znów miękki, — cała kabina tańczy w jakimś obłędnym, piekielnym szale...

I znów nastaje chwila ciszy. Przychodzi to nagle, tak nagle, że upadłem jak długi na ziemię — a Forster pada opodal, niby manekin...

Spokój i cisza, — słychać tylko przeraźliwe wycie wichru. Nie słyszę żadnego głosu: widocznie moi towarzysze nie mają siły nawet odezwać się, potłuczeni, pokaleczeni, zmordowani, równie jak ja.

(C. d. n.)

—oo—

POMIESZCZENIE dla dwu panienek przy lepszej rdzinie z fortepianem w okolicy Zyblikiewicza poszukiwane. Zgłoszenia przyjmie Biuro Brücka, Kościuszki 2, dla „Dobra opieka". 905

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

POSZUKUJĘ szycia w domach prywatnych; przerabiam męskie i damskie i przyjmuję do domu. Zgłoszenia: Król. Jadwigi 21, Kolemba. 901-2

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

KAWA! Przesyłkę dostałam, jestem zdrową, napisz, kiedy przyjedziesz? Pozdrawiam. 899

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.
10 groszy za wyraz.

ZBŁĄKANA suczka legawiec do odebrania ewent. darowania. Wronowska 10, II. piętro, drzwi 10, od 3—5. 903

ZEGAREK damski ręczny, srebrny otwarty, do noszenia na pasku rzem., znaleziono wczoraj wieczorem około godz. 6-tej na ul. Akademickiej. Właściciel może go odebrać w Administracji „Gaz. Porannej", po udowodnieniu prawa własności.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

PAROWY garnitur młocarniany Hofherr-Schrantz Clayton-Schuttleworth 6 Hp. do sprzedania. Hulimka Myców op. Bełz Wojew. Lwów. 885-3

SYPIALNIA wspaniała wiedeńska z różanego drzewa, jadalnia orzech polituorwany, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42, Firma Markiewicz, sklep korzenny. 882-4

FORTEPIAN króciutki pierwszorzędny sprzedam, Mikołaja 18, drzwi ur. 3. Tylko od 3—5. Fachowcy wykluczeni. 822-4

PIANINO pierwszorzędnej marki w dobrym stanie okazyjnie kupię. Zgłoszenia „Nowa Reklama", Batorego 26. 914

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

STOKŁOSA JAN, 1901, Bratkowice, unieważnia zgubiony dokument wojskowy wydany przez 25. Pułk Ułanów. 89"

Humor.



BEZROBOCIE.
„Bezrobocie! bezrobocie! czy my to znamy, my, co nigdy nie mamy nic do roboty?".

ODMRAŻA wodociągi i reperuje, tanio klucze i zamki robi, Ślusarnia, Sykstuska 31. 894

ŻYCIE PŁCIOWE — Dziesięć cennych, pożytecznych książek tylko pięć złotych. 1) Doktór Muller: „Najnowszy lekarz domowy". 2) Doktór Braun: „Samogwałt mężczyzn-kobiet". 3) Doktór Gelsen: „Hygiena miodowych mie sięcy". 4) Doktór Surbled: „Sekretne sposoby małżeńskie". 5) Doktór Korabiewicz :„Choroby weneryczne, uleczalność syfilisu". Jeszcze pięć innych ciekawych — pożytecznych książek tylko złotych pięć. Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć jeden złoty pięćdziesiąt groszy (można znaczki pocztowe). Warszawa, Redakcja „Świt", Nowowiejska 32. Ogłoszenie załączyć do listu. 815-3

PERUKI karnawałowe w wielkim wyborze wypożycza Iwański, fryzjer, Listopada róg Wiśniowieckich. 10664-?

ZAWIŚLAK FRANCISZEK, Pobitno unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Rzeszów. 902

EDWARD SCHMID Falkenberg ad Dobromil unieważnia zaginiony w połowie grudnia weksel na kwotę 500 zł., poza tem niewypełniony podpisany przez siebie, Jana Müllera i Franciszka Knotta. 907

ZAPOTRZEBOWANIE Francuskie oraz paszport zagraniczny wydany w starostwie Przemyskiem na imię Efemji Hnatów vulgo Soroka zamieszkałej w Siedliskach pow. Przemyśl i nadane w urzędzie pocztowym Kraków 2 do konsulatu Francuskiego we Lwowie, zaginione unieważniam. 905

CIEPŁE papucze, pantofle, berlacze na buty i t. p .poleca i wykonuje fabryka pantofli, Wronwska 4, Tel. 59—88. 911-5

L.M. 209861/28.
W. II.

OBWIESZCZENIE!

Magistrat miasta Lwowa podaje do publicznej wiadomości, że **we środę, dn. 30. stycznia 1929 o godzinie 10-tej przed południem** odbędzie się na żądanie Towarzystwa przewozowego „Pronta" we Lwowie **sprzedaż licytacyjna towarów manufakturowych oraz tkaniny białej,** zawartych w 10 skrzyniach, oznaczonych:

Nr. 3565	wagi	87 kg.	zawart.	805 metr.
Nr. 3566	wagi	93 kg.	zawart.	1104 metr.
Nr. 3567	wagi	100 kg.	zawart.	1196 metr.
Nr. 3568	wagi	93 kg.	zawart.	1127 metr.
Nr. 3569	wagi	74 kg.	zawart.	996 metr.
Nr. 3570	wagi	104 kg.	zawart.	1403 metr.
Nr. 3571	wagi	152 kg.	zawart.	1420 metr.
Nr. 3572	wagi	202 kg.	zawart.	1794 metr.
Nr. 3708	wagi	202 kg.	zawart.	1495 metr.
Nr. 3709	wagi	207 kg.	zawart.	1495 metr.

Licytacja odbędzie się w Powszechnych domach składowych „Polski Glob" we Lwowie.

Magistrat król. stol. miasta Lwowa.
We Lwowie, dnia 4. stycznia 1929 r.
Zastępca Komisarza Rządu:
Frankowski w. r.

L. 3/Pr/29.
KASA CHORYCH MIASTA LWOWA przypomina P. T. Pracodawcom, ubezpieczającym **służbę domową i dozorców realności** następujące postanowienia dotyczące regulowania składek za ubezpieczenie:

Normalna całomiesięczna składka za ubezpieczenie służącej domowej wynosi: **zł. 4.73,** za ubezpieczenie dozorcy realności **zł. 3.68.** Składka ma być wpłacona w tym samym miesiącu, za który się należy, a zatem za grudzień w grudniu, za styczeń w styczniu itd. Od nieuiszczonych w przepisanym terminie składek dopisuje Kasa Chorych odsetki zwłoki w wysokości 24% rocznie.

Kto w styczniu nie zapłaci zaległych. składek, zostaną one ściągnięte wraz z procentami i kosztami egzekucji w drodze przymusowej.

Składki wpłacać można albo gotówką w Kasie głównej Kasy Chorych m. Lwowa ul. Brajerowska 8 parter, albo też przekazywać je na Rk Kasy Chorych m. Lwowa PKO. (Nrem 145291) w każdym Urzędzie pocztowym.

Przesyłając składki przez pocztową Kasę Oszczędności należy wymienić imię i nazwisko Pracodawcy (a nie służącej lub dozorcy), adres Pracodawcy i o ile tylko jest wiadome, Nr. Konta (Kartoteki). Nr. Kartoteki wypisywać należy na środkowej części blankietu nadawczego u góry.

Blankiety nadawcze z firmą Kasy Chorych i wydrukowanym Nrem Rku nabyć można w biurze Kasy przy ul. Brajerowskiej 8 (sprzedaż druków meldunkowych w bramie). Blankiety czyste są do nabycia w którymkolwiek urzędzie pocztowym.

Obliczeń miesięcznych co do wysokości składek **nie doręcza Kasa Chorych** m. Lwowa Pracodawcom co miesiąca, przesyła jedynie pocztą obliczenie składek za taki miesiąc, w którym wskutek zameldowania lub wymeldowania ubezpieczenie trwało krócej niż miesiąc.

Zarząd Kasy Chorych m. Lwowa.

L.M. 209861/28.
W. II.

OBWIESZCZENIE!

Magistrat miasta Lwowa podaje do publicznej wiadomości, że **we środę, dn. 30. stycznia 1929 o godzinie 10-tej przed południem** odbędzie się na żądanie Towarzystwa przewozowego „Pronta" we Lwowie **sprzedaż licytacyjna towarów manufakturowych oraz tkaniny białej,** zawartych w 10 skrzyniach, oznaczonych:

Nr. 3565	wagi	87 kg.	zawart.	805 metr.
Nr. 3566	wagi	93 kg.	zawart.	1104 metr.
Nr. 3567	wagi	100 kg.	zawart.	1196 metr.
Nr. 3568	wagi	93 kg.	zawart.	1127 metr.
Nr. 3569	wagi	74 kg.	zawart.	996 metr.
Nr. 3570	wagi	104 kg.	zawart.	1403 metr.
Nr. 3571	wagi	152 kg.	zawart.	1420 metr.
Nr. 3572	wagi	202 kg.	zawart.	1794 metr.
Nr. 3708	wagi	202 kg.	zawart.	1495 metr.
Nr. 3709	wagi	207 kg.	zawart.	1495 metr.

Licytacja odbędzie się w Powszechnych domach składowych „Polski Glob" we Lwowie.

Magistrat król. stol. miasta Lwowa.
We Lwowie, dnia 4. stycznia 1929 r.
Zastępca Komisarza Rządu:
Frankowski w. r.

Urząd Wojewódzki Tarnopolski — Dyrekcja Robót Publicznych.

A V I S O.

Urząd Wojewódzki Dyrekcja Robót Publicznych w Tarnopolu zwraca uwagę stron interesowanych na ogłoszony w Monitorze i Tarnopolskim Dzienniku Wojewódzkim przetarg publiczny na dostawę szutru (żwiru i kamienia) do konserwacji gościńców, który odbędzie się dnia 28 stycznia 1929 w Tarnopolu w Dyrekcji Robót Publicznych oraz w dniach

30 stycznia 1929 w Powiatowym Zarządzie drogowym Złoczów i Zaleszczykach.

31 stycznia 1929 w Pow. Zarz. drog. w Borszczowie i Brodach,

1 lutego 1929 w Pow. Zarz. drog. w Czortkowie i Tarnopolu,

4 lutego 1929 w Pow. Zarz. drog. w Buczaczu i Przemyślanach,

5 lutego 1929 w Pow. Zarz. drog. w Kopyczyńcach,

6 lutego 1929 w Pow. Zarz. drog. w Trembowli,

7 lutego 1929 w Pow. Zarz. drog. w Kałuszu,

8 lutego 1929 w Pow. Zarz. drog. w Zbarażu.

Tarnopol, dnia 4 stycznia 1929 r.

Dyrektor: (—) **Inż. Burg'e'ski.**

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. Uwaga: kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt,) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . zł. 6.50
Bez dostawy . . zł. 6.—
Za granicę . . zł. ?

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODEK I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.